

SŁOWO

Wilno, Niedziela 13 marca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W spr. edycji detalicznej cena pojedynczego n—m 20 groszy. Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Ten, kto się Wallenrodem zowie nie jest Wallenrodem.

Zestawmy te dwa fakty.

Endecja chwali się, że dokonała czynu nadzwyczajnego, przygotowała mianowicie projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Endecja chwali się i tryumfuje, że w piątek sejmowa kom. administracyjna uchwaliła projekt samorządu gminy wiejskiej i ordynację wyborczą do gmin wiejskich. Przytem przedstawiciele związku lud-narodowego głosowali razem z wyzwoleńcami i związkiem chłopskim. Już ta wspólna frontu wywoła u wielu czytelników ironiczny okrzyk: „Ładna będzie ta ordynacja wyborcza, ładny będzie ten samorząd wiejski”.

Przetłumaczmy te dwa tryumfy, tryumf z powodu szumnie zapowiadanej ordynacji wyborczej i tryumf wspólnego frontu z pp. Wroną i Putkimi na język realności politycznych.

Wtedy będziemy mieli:

W sprawie zmiany ordynacji wyborczej — bluff. Zwyczajny, pospolity, endecki bluff. To samo jakgdyby ktoś mieszkający na kuchnym zaułku po-przestawiał meble w swoim mieszkaniu, a potem wyszedł na ulicę zagrał na trąbce i zawołał: „zmieniłem mieszkanie!” — Tak samo jak przedstawienie mebli w mieszkaniu nie przeniesie się tego mieszkania z kuchnego zaułka na pierwszy rzędny bulwar, lecz nawet o jeden dom dalej, — tak samo projekt endecki nie może być zmianą ordynacji wyborczej.

Ale cóż, zmiana ordynacji wyborczej jest popularna. Żadne prawo państwowe nie zabroni nazywać żadnego projektu wniesionego do Izby tak właśnie, jak się inicjatorom tego projektu podoba. Na tem też polega cała pusta i na nieprawdę oparta reklama endecka, wołająca wszędzie: „zmieniamy ordynację wyborczą”.

Nietylko równość, ani powszechność, lecz nawet bezpośredniość nie zostały w niczem osłabione, lub ograniczone. Nadal głos baby z pod kościoła, ślepiec, głuch i niepiśmienny będzie miał znaczenie większe, aniżeli głos docenta uniwersytetu, który nie ma lat 30. Nadal tłum ma głosować na podstawie białutnych afiszów i nieodpowiedzialnych obietnic, nadal ma być premjowana przy wyborach nieodpowiedzialność. Nadal jedynie „magogia ma otwierać wrota parlamentu. Na czemże polega naprawa, polega zmiana ordynacji wyborczej, które to wyraży wypisuje dziś prasa endecka z tem samem irytującym namaszczeniem, z jakim się wypisywało: „rząd narodowy” za czasów pp. Witosa i Kiernika, lub „czob Wielkiej Polski” kilka tygodni temu.

Według planów ma być zmniejszona ilość senatorów i posłów (zupelnie służnie, lecz różnica pomiędzy 444 ziemi posłami, a 300 ziemi posłami należy do rzędu różnic ilościowych, nie jakościowych), następnie, że mandaty poselskie przyznawane będą nie według ilości ludności w danym okręgu, lecz według liczby frekwencji wyborczej w r. 1922, — co spowoduje, że zachodnie prowincje państwa otrzymają znacznie więcej przedstawicieli, aniżeli wschodnie, wreszcie na wprowadzenie większych okręgów na Wschodzie.

Są to zmiany o tak drugorzędnym znaczeniu, że kapitalne wyraży „zmiana ordynacji wyborczej” mogą być tu użyte jedynie w duchu reklamowym. Właściwe określenie brzmieć musi: „zmiana drugorzędnych szczegółów w ordynacji wyborczej”.

Niewątpliwie jest w tych zmianach trochę obrony przed inwazją Ukraińców do Sejmu. Lecz czyż tak słabe i tak blade zabezpieczenie się przed niebezpieczeństwem majoryzowania przyszłego Sejmu przez żywioły antypaństwowe może być uważane za wystarczające?

I dla tak nierealnej i nie-owocnej roboty, jak tego rodzaju przesuwanie szczegółów, poświęca się i zaprzecza sprawę zbudowania w Polsce samorządu opartego o gospodarczą podstawę. Bo oto tryumf wspólnego frontu z Wyzwoleńcami i Związkiem chłopskim w sprawie samorządów wiejskich oznacza tylko i podkreśla fakt opozycji Sejmu przeciw temu, aby sprawa budowy samorządów zatwierdzona była na drodze dekretu. A tylko przez dekret można dziś w Polsce wprowadzić samorząd oparty nie o powszechność, lecz zasadę gospodarczej celowości, zasadę przedstawicielstwa poszczególnych interesów gospodarczych. Cat.

D-r MIKOŁAJ BŁOCH

Akuszeria i choroby kobiece. Przyjmuje: 11—12 i 4—5. Ul. Teatrna 3, telef. 786.

Neutralni rzeczoznawcy na Śląsku.

GENEWA, 12—III. PAT. Sprawa szkolna została dzisiaj na posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozstrzygnięta. Teza polska, że dzieci, co do których przy zapisie do szkoły zgłoszono język polski jako ojczysty nie mogą być przyjęte do szkoły niemieckiej, została bez zastrzeżeń zatwierdzona.

Co do innych kategorii dzieci. Rada Ligi Narodów postanowiła, ażeby na życzenie polskich władz szkolnych dzieci te podlegały egzaminowi z języka niemieckiego przez neutralnego rzeczoznawcę w celu stwierdzenia, czy będą one w stanie zrozumieć naukę niemiecką. Przy wyniku ujemnym będą one przekazywane do szkół polskich. Stan dotychczasowy w szkołach pozostanie bez zmiany do początku nowego roku szkolnego.

Przebieg posiedzenia.

GENEWA, 12-III. PAT. Po dwudniowych rokowaniach delegacji polskiej z „komitetem trzech” wczoraj połącznym wieczorem min. Sokal wraz z wojewodą Grazińskim i konsulem Szczepańskim ugodnili ostateczny tekst propozycji komitetu w sprawie niemieckich szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów raport „komitetu trzech” został odczytany przez przedstawiciela Kolumbijskiej. Z kolei przemawiał min. Stresemann, wnosząc zastrzeżenia natury prawnej co do interpretacji konwencji genewskiej.

Następnie zabrał głos p. minister Zaleski, który przytaczając się do propozycji, które komitet przedstawia Radzie Ligi do zatwierdzenia, Rząd polski nigdy nie kwestionował żadnego postanowienia konwencji genewskiej, dotyczącej szkół mniejszości. Jeżeli rząd polski przedstawił pewne środki, które spowodowałyby wyłączenie z pewnych żądań przedstawicieli niemieckiej mniejszości na polskim Górnym Śląsku, to stało się to jedynie dlatego, ponieważ widział, że zmuszony, usunąć liczne nadużycia, jakie zaznaczył się w tej dziedzinie.

Część tylko jeszcze podkreślił — mówił minister Zaleski — że w swem dążeniu do usunięcia nadużyć w zakresie ochrony mniejszości w sprawach szkolnych, rząd polski nie jest bynajmniej odosobnionym. Bo właśnie w sejmie pruskim na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 1923 roku poseł Miibert w drodze interpelacji zwrócił uwagę rządu pruskiego na tę okoliczność, że mniejszość duńska na terytorium niemieckiego Szlezwiugu za pomocą wywierania wpływu ekonomicznego oraz działalności dobroczynnej przyciągała do swych duńskich szkół mniejszość pewną liczbę dzieci niemieckich, nie znających języka duńskiego. Odpowiedział wówczas na tę interpelację premier pruski Braun, który oświadczył, że podobne praktyki uważa za wyrażnie nadużycie prawa ochrony mniejszości. Otóż rząd polski nie żąda niczego więcej, jak tylko takiego samego prawa niedopuszczenia do nadużyć prawa ochrony mniejszości.

Ażeby cel ten osiągnąć pragnęliśmy na przyszłość postąpić się metodami, które właśnie obecnie zaleca sprawozdanie, przedłożone przez „komitet trzech” Radzie Ligi Narodów, metodami, które rząd polski od tej chwili może uważać za swoje.

Z kolei ponownie zabrał głos minister Stresemann, przemawiając repliką, dowcipem, iż rząd polski dla obrony swej tezy czerpie argumenty z życia parlamentu pruskiego, co najlepiej świadczy o poprawie stosunków polsko-niemieckich.

Po dyskusji Rada Ligi Narodów raport „komitetu trzech” przyjęła.

Kompromis w sprawie Zagłębia Saary.

GENEWA, 12 III. PAT. Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawę Zagłębia Saary. Przewodniczący komisji rządzącej Zagłębiem zwrócił się do Rady o zatwierdzenie jego propozycji. Stresemann zwałował że stanowiska prawnego pogląd, że obecność wojsk francuskich na terytorium Saary jest rzeczą legalną i twierdził, że utrzymanie specjalnych oddziałów dla ochrony linii kolejowych tego terytorium nie jest przewidziane w traktacie wersalskim. W dalszym ciągu Stresemann przedłożył propozycję, która nazwał swoimi propozycjami osobistymi, natychmiastowego ustalenia daty ewakuacji wojsk francuskich z Zagłębia Saary i utrzymania w granicach racjonalnych stanu liczebnego nowej straży ochronnej, która by miała charakter międzynarodowy.

Briand w odpowiedzi swej odrzucił tezę Stresemanna, stając ściśle na gruncie traktatu wersalskiego i obowiązku, jakie ciąży na Lidze Narodów w stosunku do Zagłębia Saary.

Rada Ligi przyjęła jednomyślnie propozycje komisji rządzącej w Zagłębiu Saary.

Minister Stresemann zaakceptował kompromis, zaproponowany przez rzeczownicą komisję, Rada Ligi postanowiła przyjąć raport Scialoi, do którego dodana będzie deklaracja zawierająca postanowienie, że ewakuacja wojsk okupacyjnych Zagłębia Saary i wprowadzenie w życie nowego systemu ochrony na tamtejszym terytorium nastąpi w ciągu trzech miesięcy. Nowe wojska ochronne, których stan liczebny nie będzie przekraczał 800 ludzi, będą mogły być użyte w wypadkach wyjątkowej wagi. Pod koniec posiedzenia Rady Ligi stwierdzono zawarcie układów w sprawie Zagłębia Saary. Briand wniósł o odroczenie terminu złożenia przez Francję statutu organicznego dla Syrii, który będzie mógł być przedłożony w jaknajkrótszym czasie.

Rada Ligi wybrała powtórnie wszystkich członków komisji rządzącej Zagłębiem Saary, poczem przewodniczący minister Stresemann zamknął 44 sesję Rady Ligi Narodów.

Po wybuchu w Kownie.

Z Kowna donoszą: Natychmiast po otrzymaniu pierwszych wiadomości o wybuchu w lokalu redakcji i drukarni organu partii ludnińskich „Lietuvos Zinios”, na miejsce wypadku przybyli wysłani przedstawiciele cywilnej i wojskowej Ekspozytura wojenna ustaliła, że przyczyną wybuchu była bomba umieszczona w dolnej części maszyny drukarskiej i zatopione 2 kg. proksyliny. Wybuch nastąpił o godz. 4-jej min. 55 fano. Najwięcej uciepła drukarnia. Szkody spowodowane wybuchem wynioszą około pół miliona litów. Dochodzenie i poszukiwania winowajców wybuchu. Władze zostały bardzo energicznie.

Powrót Birka.

Jak wiadomo przed kilku dniami powrócił z Moskwy do Rewla b. poseł estoński w Rosji sow. Birk. Fakt powrotu tego dyplomaty, który przez całą Estonję uznany został za zdrajcę, wywołał wielkie wrażenie.

A. Birk w chwili przybycia na terytorium Estonji, jeszcze w pociągu, został powiadomiony że z rozporządzenia władz sądowych jest aresztowanym. W drodze do Rewla Birk znajdował się pod nadzorem policyjnym, a obecnie internowany w gmachu policyjnym. Współtowarzysz podróży w pociągu Birk opowiadał o przeżyciach ostatnich dni w Sowieckiej Rosji. Twierdził, że postanowiono nie wypuszczać go z granic Sow. Rosji. Był stale śledzony przez agentów G. P. U. W końcu ubiegłego roku mieszkał on w Woroneżu w małej chatce obok chlewka dla świń. Narazie zdawało mu się, że agenci G. P. U. są przydzieleni dla jego bezpieczeństwa, ponieważ mówiono, że estoński sztab generalny cicha na jego życie, i dopiero później mógł się przekonać, że mają on inny cel. W Woroneżu urządził nawet głodówkę, aby się od nich uwolnić. Wtedy to przewieziono go do Moskwy i ułożono w brudnym hotelu w 2 pokojach. Agenci G. P. U. w Moskwie byli mniej natrętni niż w Woroneżu, ale ciągle ich opieka działała na nerwy. Nie mógł się spotykać z znajomymi, nawet chodzenie do teatru było mu wzbronione. 3 marca podczas spaceru Birk postanowił zbiedz. Do ucieczki skłoniło go mniemanie, że agenci G. P. U. zamierzają go zamordować. Dla ułatwienia sobie ucieczki Birk wybrał jako miejsce spaceru dobrze znane sobie przedmieście Moskwy. Wiedział o tem, że eskortujący go agent ma wadę serca i że nie będzie w stanie jego gonić.

Birk opowiada, że uciekając przepłynął rzekę i potem do-rodka zupełnie wyczerpany przybył do Norweskiego poselstwa.

Opowiadania w Rewlu przyjęto bardzo sceptycznie, ponieważ zawierają wiele sprzeczności. Naprzykład: wiadomem jest że władze sowieckie nie starały się go zatrzymać. W Norweskim poselstwie w Moskwie Birk przebył 4 dni. Pewnego dnia odbył się tam przyjęcie na którym był obecny poseł estoński Loretey. Birk próbował nawiązać z nim rozmowę.

Przy łóżku umierającego.

Przyznać musimy zupełnie otwarcie, że wiadomości o parafowaniu traktatu sowiecko-łotewskiego zaskoczeni zostaliśmy niespodziewanie, w równym stopniu jak zdumieni wynurzeniami ministra Zeelensa o jego kombinacjach politycznych i „wschodnim Locarno”, przy jednoczesnym otwarciem pominięciu Polski, które też nazwać możemy ignorowaniem. Zaskoczeni zostaliśmy i dlatego, że dużo się pisało „o wyjątkowej aktywności posła Łukaszewicza”, że obecny kierownik wydziału wschodniego min. spr. zagr. p. Holwko jeździł przed samą swą nominacją do Rygi, konferował tam z socjal-demokratami, którzy dźwili rządzą na Łotwie. Odbijając bieg wypadków w Rydze rozwijać się miał w kierunku zapoczątkowanym przez p. Zeelensa, musieliśmy postawić kropkę nad i, przyznając, że dyplomacja nasza w Rydze poniosła klęskę. Z pewnych jednak względów możemy mieć nadzieję, że sama Łotwa, i to w krótkim czasie, przetrze tę pętlę, na której socjalistyczny rząd usiłuje ją wciągnąć w objęcia czerwonej Moskwy i sięc niemiecko - sowieckich planów bałtyckich.

To co się stało w Rydze idzie po myśli zarówno p. Arałowa, jak posła niemieckiego na Łotwie. Charakter tego politycznego wypadku jest wyraźny aż nadto. Sowieciom chodziło o efekt dyplomatyczny wobec Anglii, o odpowiedź na ostatnie porozumienie włosko-rumuńskie w kwestii Bessarabji, o wrażenie w Genewie. Z drugiej strony program polityczny wyulowany przez ministra Zeelensa przedstawicieli prasy jest jakby powtórzeniem tego szeregu artykułów z dziedziny polityki zagranicznej Łotwy, które tak często wypadało nam czytać na łamach „Rigasche Rundschau”, a które jak wiadomo inspirowane były z poselstwa niemieckiego.

W grudniu roku zeszłego, znany publicysta niemiecki w Rydze, dr. Schiemann ogłosił w jednym z miesięczników berlińskich, obszerny artykuł: „Der Randstaatsproblem”. Program ten streszcza się mniej więcej w ten sposób: państwa bałtyckie powinny być pomostem pomiędzy Niemcami i Rosją, ale broń Boże nie barjerą. Idei takiego pomostu przeczy koncepcja jednolitego frontu od Finlandji do Rumunji, w której Polska odegrałaby rolę decydującą.

Dlatego Łotwa unikać powinna za wszelką cenę zbliżenia z Polską, a starać się o takie zbliżenie z jednej strony z Rosją Sow. z drugiej z Niemcami. Problem chiński uważa dr. Schiemann za bardzo aktualny dla Łotwy. Państwa bałtyckie winny się strzec zamieszania w konflikt sowiecko-angielski. Dyplomaci niemieccy od dłuższego czasu straszili Łotwę kombinacjami Anglii, która jakoby starała się o stworzenie antybolsewickiego frontu bałtyckiego, chce następnie ten front sprzedać Bolsewizmowi za cenę odwrócenia ekspansji bolsewickiej na Wschód i Indie. W ten sposób Łotwa wydanaby była na łup Rosji Sowieckiej. — Program ten, którego podstawą miałyby być sojusze trzech państw bałtyckich, z oparciem o Niemcy, wysuwany był w Rydze przez frakcję niemiecką i pravicową grupę Bergsa. Różnica między ich poglądami i zapatrywaniem socjal-demokratów, polegała jedynie w tem, że pierwsi szukali oparcia o Niemcy, podczas gdy drudzy o Rosję Sowiecką.

Najliczniejsza w sejmie łotewskim frakcja socjal - demokratyczna, była zawsze najgorętszym rzecznikiem sojuszu 3 państw, który, przez udział w niem Litwy, z natury rzeczy musiał być dla Polski nieprzychylny. Tej koncepcji sprzeciwiała się jednak skutecznie, mimo nieudolności naszej dyplomacji, nietylko „dotychczasowa

polityka Łotwy, której ojcem był zmarły tragicznie Mejerowicz, ale i o-gół narodowej opinii łotewskiej. Łotwa zawsze widziała grożące jej ze strony Sowieckiej niebezpieczeństwo i uprawiała politykę sojuszu i porozumień, któreby ją przed tem niebezpieczeństwem chroniły.

Obecny, niespodziewany krok ministra Zeelensa piorunująco zrobił wrażenie w Rydze. Krok ten uciyniony w kierunku Moskwy i dla Moskwy, niepopularny jest i jaskrawo przeczy tej tradycji polityki łotewskiej, przeczy popularnemu na Łotwie sojuszu z Estonją, robi olbrzymi wyłom w jednolitym froncie państw bałtyckich i jest niewspółmierny w korzyściach jakie z tego zamierzonego paktu będą ciągnąć Rosja i Łotwa. Krok min. Zeelensa w brutalny sposób łamie idee Mejerowicza. Dlatego trudno uwierzyć, ażeby parafowany traktat sowiecko-łotewski miał doczekać ratyfikacji w tem pojęciu, w jakim go dziś ujmuje rząd socjal-demokratów łotewskich. Temniej należy przypuszczać, ażeby doszło do podpisania paktu separatystycznego. W Estonji na wieść o parafowaniu traktatu powstało wielkie oburzenie.

Najbardziej wpływowo pismo „Waba Maa” umieściło artykuł, który jakby w odpowiedzi na wywody leadeira łotewskich socjalistów w „Socjaldemokratische” ryskim, oświadcza, że Estonja w takim wypadku będzie zmuszona szukać sobie nowych sojuszników.

Wewnętrzna sytuacja polityczna na Łotwie jest dziś mniej zrównoważona niż kiedykolwiek. Przewrót litewski zrobił wielkie wrażenie. Opinia jest podminowana. Wypadki w Wolmarze są tego dowodem. Ciągłe się mówić o przygotowywanym zamachu faszystowskim. Obawiać się możemy raczej, że flirt p. Zeelensa z Moskwą, o którym mówią, że ma swe podłoża w „działalności banku tranzytowego, stanie się tą iskra, która wywoła może wybuch. Śmierć prezydenta republiki, Czakszte, która nastąpić może w każdej chwili, a po której nastaną wybory, też zapewne nie przyczyni się do uspokojenia wzburzonych umysłów w Rydze.

m.

Polska nie boi się Bolszewiji.

W rozmowie z korespondentem „Taegliche Rundschau” min. Zaleski powiedział m. innemi, że kraje położone najbliżej Rosji powinny być najsilniej odczuwać niebezpieczeństwo bolsewizmu. Tymczasem rzecz przedstawia się odwrotnie. W krajach bezpośrednio z Rosją sąsiadujących, agitacja rosyjska okazuje się najmniejszą skuteczną. Nawet obszary, które przez jakiś czas pozostawały pod inwazją bolsewicką, stały się wprost redutą obronną przeciw tej propagandzie. Europa patrzy dziś w wielu wypadkach na niebezpieczeństwo bolsewickie przez powiększające szkła.



Kochanie, radzę Ci dobrze. Zatywaj „BIOMALZ”
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

E. Mieszkowski
Mickiewicza 22
KAPELUSZE
szytynie i męsk; kraj; i zagr. CZAPKI sport. i Ostatnie nowości!

Sejm i Rząd.

Ambasador Skrzyński u marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 12 III. (tel. wł. Słowa) Premier marszałek Piłsudski przyjął na audjencji bawiącego w Warszawie ambasadora Władysława Skrzyńskiego.

Konferencja w sprawie województw wschodnich.

WARSZAWA, 12, PAT. W dniu 12 b. m. w M-stwie Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem min. Składkowskiego odbyła się konferencja z pięciu wojewodami województw wschodnich: wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego, wołyńskiego i poleskiego. Na konferencji obecny był wicepremier Bartel. Poza tem uczestniczył w niej podsekretarz stanu Jarszyński i dyrektor departamentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Celem konferencji było poinformowanie władz centralnych przez pp. wojewodów o całokształcie obecnego stanu administracji województw wschodnich, jak również o położeniu politycznym i gospodarczym w tych województwach. Omawiane były szczególnie sprawy administracyjne, polityczne, stan bezpieczeństwa i zagadnienia gospodarcze województw wschodnich. Specjalnie rozważano szereg spraw wynikających z najważniejszych potrzeb ludności województw wschodnich, jak akcje kredytowa, akcje odbudowy i t. d.

Sprawa ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 12 III. (tel. wł. Słowa) Marszałek Rataj rozpoczął w dniu dzisiejszym rozmowę z przywódcami klubów poselskich w sprawie uzgodnienia poglądów na zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. W dniu dzisiejszym konferował z Marszałkiem postawie Głabiński, Popiel (N. P. R.) i Niedziałkowski (P. P. S.) Jutro Marszałek Rataj będzie rozmawiał z kontynuował, a w poniedziałek odbędzie się wspólna konferencja poświęcona tej sprawie.

W tej chwili niewyjaśnione jest stanowisko rządu w sprawie zmiany ordynacji. W kołach politycznych mówiono, że rząd podobno jest przeciwny zmniejszeniu liczby posłów, katastrofi narodowemu oraz głosowaniu na listy. Poza tem rząd podkreśla, że o ile zmiana ordynacji wyborczej ma być zatwierdzona w drodze dekretu Prezydenta, to pełnomocnictwo nie może być ograniczone.

W dniu dzisiejszym Kolo Żydowskie i Zjednoczenie Niemieckie ogłosiły oświadczenie wypowiadające się przeciwko zmianie ordynacji wyborczej.

Tomasz Mann w Warszawie.

WARSZAWA, 12—III. Pat. Dziś o godz. 9-jej rano przyjechał do Warszawy znakomity pisarz niemiecki Tomasz Mann, zaproszony przez polski klub literacki. Manna witali na dworcu przedstawiciele M.S.Z. radca Wyższy, charge d'affaires Pannwitz, prof. Tatarkiewicz, Lempicki, dr. Guttri, Kaden-Bandrowski, Kazimierz Wierzyński i inni. Mann zamieszkał w hotelu Europejskim.

Kino „HELIOS”.
NIESPODZIANKA
dla uczących się młodzi!
DZIŚ od 50 gr.
g. 2-4 p.p. na balkon
Demonstr. Tytaniczna epopeja w 10 akt.
„FAUST”
Goethego z Emil. Janningsem w roli „Mefistofelisa”.

Nowość wydawnicza
Czesława Jankowskiego
„WRAŻENIA RUMUŃSKIE”
z 12 ilustracjami. CENA 4 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Bank Ziemiański w Warszawie
Wydział Agrarno-Parcelacyjny
Przedstawicielstwo w Wilnie
ul. Mickiewicza 8, tel. 4-43.
przeprowadza parcelację nieruchomości ziemskich w województwach Wileńskim i Nowogródzkim na dogodnych dla właścicieli warunkach udziela zaliczek na parcelację, wydawia pożyczki w Państwowym Banku Rolnym, dokonywa pomiarów, przeprowadza likwidację nieruchomości.

Minister Czechowicz o sytuacji gospodarczej.

Posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 12-III PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przemawiał minister skarbu Czechowicz. W swym przemówieniu główny nacisk położył p. Minister na zależność środków finansowych państwa od jego stanu gospodarczego. Polska cierpiąca na niesychanie na skutek działań wojennych. Po uzyskaniu niepodległości brak odpowiednio zorganizowanej administracji i różnorodności ustawodawstwa stały na przeszkodzie normalnemu rozwojowi życia gospodarczego. Przez 150 lat poszczególne dziedziny polskiej wchodzące w skład państwa zabory były kępowane w swym rozwoju przez politykę tych państw. Konjunktury przemysłowe i handlowe, jako też warunki komunikacyjne kształtowały się w sposób, nie mający nic wspólnego z istotnymi potrzebami Polski jako całości. Wszystko to razem wzięte spowodowało, że państwo musiałoby nadzwyczajnie trudności z chwilą uzyskania niepodległości. Przyszłość nasza wymaga nie tylko doprowadzenia produkcji do rozmiarów przedwojennych, lecz osiągnięcia znacznie lepszych wyników, któreby nam umożliwiły konkurencję z innymi bardziej uprzemysłowionymi państwami. Polska jest krajem bogactw potencjalnych, lecz uruchomienie naszych ukrytych bogactw wymaga dużych nakładów pieniężnych.

Problem kredytowy.

Widzimy dużą porażkę w zakresie kredytu krótkoterminowego, lecz w dalszym ciągu nie istnieje u nas prawie zupełnie kredyt długoterminowy. Utało się mniemanie, że źródłem kredytu długoterminowego winien być skarbiec państwa. Do jakiego stopnia ten pogląd jest niesłuszny, wymownie świadczą cyfry z dziedziny melioracji, wymagających 5 miliardów złotych w złocie. Potrzebne są ogromne środki na rozbudowę miast. Narazie szukać musimy rynków zagranicznych dla ułokowania listów zastawnych. Dziedzina kredytu długoterminowego jest problemem, który może być uregulowany jedynie na drodze ogólnej przyjętej zasad. Poza kwestią rozbudowy kredytu długoterminowego konieczne są kredyty inwestycyjne. Wyżyskanie naszych bogactw kopalnianych, a przede wszystkim węgla wymaga rozwoju sieci komunikacyjnej. Rzecz niecierpiącą zwłoki jest budowa linii Katowice—Gdynia, której koszt łącznie z taborem obliczony jest na 228 milionów złotych w złocie. P. Minister wykazuje dalej konieczność połączenia kana-

Bilans handlowy.

Dalszy ustęp swego przemówienia p. minister kwestii równowagi budżetowej, która została już osiągnięta i będzie za wszelką cenę utrzymana. Decydujące dla naszych finansów znaczenie ma bilans handlowy. W kraju rolniczym, jakim jest Polska, bilans ten zależy przede wszystkim od urodzaju. W związku z niedostatecznym wynikiem zbiorów w roku 1926 możliwe jest niepomysłne kształtowanie się bilansu handlowego w poszczególnych miesiącach. Nie może to jednak bynajmniej stanowić niebezpieczeństwa dla naszej waluty, gdyż nie decydują poszczególne miesiące, lecz wynik za okres całoroczny. O ile chodzi o rok 1927 będziemy mieli bilans handlowy czynny, albo bierny, zależnie od urodzaju tego roku. Jeżeli urodzaj nie dopisze, to mimo to kurs waluty będzie utrzymywany, albowiem pokrycie kruszczone i dewizowe o ile chodzi o utrzymanie kursu obecnego, przewyższa 100 proc. W każdym razie obecna sytuacja nie wymaga zastosowania takich radykalnych środków, jak waloryzacja cel. Waloryzacji cel musimy unikać ze względu na stosunki handlowe z innymi państwami.

Stabilizacja złotego.

Dalej zajmował się p. minister sprawą ustabilizowania waluty. Na jakim poziomie złoty zostanie ustabilizowany? To pytanie jest dziś coraz bardziej aktualne i podnoszone były obawy, że polityka rządu zmierzająca do osiągnięcia paritetu 5/18,

Głosowanie nad poprawkami.

Po przemówieniu ministra skarbu Senat przystąpił do głosowania nad poprawkami zgłoszonymi do budżetu, w toku obrad plenarnych oraz nad zmianami wprowadzonymi przez komisję senacką. Przedewszystkiem głosowano nad wydatkami, przy czym wynikiem głosowania było przeprowadzenie następujących zmian: Wydatki M. S. Z. podwyższono o jeden milion złotych. Przy budżecie Min. Spraw Wewnętrznych przyjęto wniosek sen. Koerner o podwyższenie pozycji na walkę z gruźlicą o 100,000 złotych. Ogólne wydatki tego Ministerstwa podwyższono o 295,850 złotych. W budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości odrzucono wniosek komisji o zmniejszenie wydatków na utrzymanie więźniów o 240 tys. Ogółem wydatki tego Ministerstwa podwyższono o 395,000. Wnioś. Hempel o wstawienie 250 tysięcy na przebudowę przystani w Gdyni i na Helu i w Jastarni odrzucono. W budżecie Ministerstwa Rolnictwa odrzucono wniosek komisji o wstawienie specjalnej dotacji na skup i zalesienie nieużytków w sumie pół miliona złotych, przyjęto natomiast wnio-

Głosowanie nad rezolucjami.

Następnie Senat przeszedł do głosowania nad rezolucjami. Ogółem przegłosowano kilkadziesiąt rezolucji, przyjętych przez komisję Senatu oraz zgłoszonych w czasie obrad plenium. Z ważniejszych uchwalonych rezolucji należy wymienić rezolucję wywołującą rząd do przedłożenia poprawek do ustawy samorządowej wreszcie o przeprowadzeniu wyborów do rad gminnych i miejskich w Małopolsce.

Dalej uchwalono rezolucję żądającą obniżenia opłat od paszportów zagranicznych co najmniej do połowy, rezolucję, żądającą nowelizacji ustawy o podatku dochodowym oraz ustawy o 10 proc. dodatku do podatku w kierunku zniesienia tego dodatku przy podatku spadkowym, wreszcie rezolucję, żądającą nowelizacji ustawy o podatku gruntowym celem zniesienia progresji i regresji. Przy budżecie Min. Sprawiedliwości przyjęto rezolucję w sprawie obowiązku składania zaliczek przez o-

Posel Patek w Charkowie.

CHARKOW, 12-III PAT. Dnia 11 bm. przybył tu poseł Rzeczypospolitej Polskiej Patek, witały na dworcu przez szefa protokółu pełnomocnika komisariatu ludowego spraw zagranicznych, korpus konsularny i urzędników konsultatu generalnego. Min. Patek złożył wizytę pełnomocnikowi komisariatu ludowego, który go potem rewidzował i zaprosił na obiad wydany na jego cześć. W obiedzie wzięli udział członkowie rady komisarzy ludowych Ukrainy, korpus konsularny i przedstawiciele prasy. Podczas bankietu pełnomocnik komisariatu ludowego spraw zagranicznych, Schlichter w przemówieniu powitał go, że imię posła Patek jest zaszczytnie znane sferom rządzącym ZSSR. Min. Patek dziękował za zgotowane przyjęcie i wyraził pewność, że uda mu się wykonać pracę doprowadzając do zupełnego porozumienia obu państw.

Proces o morderstwo kapturowe.

BERLIN 12-III PAT. W dniu wczorajszym przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczął się proces o morderstwo kapturowe. Na ławie oskarżonych zasiadli znani z poprzednich procesów: w Landbergu prof. Schultz, oraz sześciu innych oskarżonych. Akt oskarżenia zarzuca im zamordowanie w roku 1923 feldfebla Wilsa. Proces budzi powszechne zainteresowanie.

Choroba króla Alfonsa.

PARYŻ 12-III PAT. «ECHO de Paris» donosi, że z Madrytu: Według nieocenzonej wiadomości prywatnej stan zdrowia króla Alfonsa jest poważny. Król cierpi na zapalenie oskrzeli z pewnymi powstaniem w płucach. Wśród dworu królewskiego panuje podobno wielkie zaniepokojenie.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

Pośrednictwo rządu.

ŁÓDŹ, 12-III PAT. Przybył dzisiaj do Łodzi z Warszawy inspektor pracy Marjan Kłott i naczelnik wydziału Ulanowski, wydelegowani przez Ministerstwo Pracy i O. Sp. dla zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym. Delegaci odbyli w mieszkaniu wojewody Jaszczolda konferencję, w której wziął również udział nowy wicewojewoda Łódzki Lewicki, okręgowy inspektor pracy Wojtkiewicz, niektórzy przedstawiciele władz rządowych. Na późniejszą godzinę wyznaczona została z udziałem przedstawicieli wszystkich czterech związków przemysłowych konferencja, która odbędzie się w urzędzie wojewódzkim.

Stanowisko przemysłowców.

ŁÓDŹ, 12-III PAT. Po przyjeździe do Łodzi głównego inspektora pracy Kłotta i naczelnika wydziału Ulanowskiego rozpoczęły się narady w sprawie strajku w przemyśle włókienniczym. Przedstawiciele rządu informowali się szczegółowo o stanowisku przemysłowców w obecnym strajku. Przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że sytuacja w przemyśle wbrew rozpowszechnionej opinii jest bardzo trudna i że propozycje przemysłowców zakomunikowane robotnikom przed rozpoczęciem strajku były powzięte po bardzo szczegółowym i wszechstronnym rozważeniu sprawy. Od tego czasu nie zaszło nic takiego, co mogłoby wpłynąć na zmianę stanowiska przemysłowców.

Sytuacja w piątym dniu strajku.

ŁÓDŹ, 12-III PAT. Dzisiaj w piątym dniu strajku, w przemyśle włókienniczym położenie nie uległo zmianie. W fabrykach, które częściowo lub w całości pracowały wczoraj, praca odbywała się bez przerwy także i w dniu dzisiejszym. Wczorajsze wyplaty w fabrykach odbywały się spokojnie i bez jakiegokolwiek zajścia. Wśród pracowników biurowych ruch strajkowy jest bardzo słaby. W wielkim przemyśle pracownicy biurowi pracy nie porzucili. Co do sprawy strajku pracowników teatralnych należy zaznaczyć, że strajk nie ma nic wspólnego ze strajkiem w przemyśle włókienniczym. Strajk pracowników Teatru Miejskiego wybuchł z powodu odmowy dyrekcji Teatru udzielenia pracownikom 10 proc. podwyżki, którą otrzymali inni pracownicy miejscy. Dyrekcja teatru nadal zajmuje stanowisko odmowne, wobec czego od 5 dni widowiska w teatrze miejskim są zawieszane.

Marynarka wojenna Niemiec w dobie obecnej.

Odnawienie niemieckiej marynarki wojennej, bardzo uszczuplonej przez postanowienia Traktatu Wersalskiego, posuwa się obecnie szybko naprzód. Już w roku 1921 rozpoczęły Niemcy budowę krążownika, nazwanego «Emdenem» dla uczczenia tegoż imienia krążownika, który się walczył swymi smiałymi odcieczkami na Oceanie Indyjskim. Obecnie «Emden» jest już gotowy, jak również kilka przeciwortopedowców typu «Möwe», świeżo wykończonych i wciąganych na listę jednostek czynnych. Są to okręty o tonażu maksymalnie dozwolonym Niemcom przez Traktat Wersalski. Tak więc «Emden» wypiera 6,000 ton i posiada szybkość 29 mil morskich na godzinę (węzłów). Uzbrojenie jego stanowią osiem dział 150 mm. oraz trzy przeciwiłotnicze, a także odpowiednie uzbrojenie torpedowe. «Möwe» o pojemności 800 ton posiada znaczną szybkość oraz cztery działa 105 mm. Z powyższego widać, iż są to zupełnie nowoczesne jednostki o dużym rejonie pływania, wobec czego ich wartość bojowa jest wysoka. Dalsze trzy krążowniki oraz liczne przeciwortopedowce tego typu są na ukończeniu, bądź w budowie. Na wiosnę 1929 roku, t. j. już za dwa lata będą Niemcy rozporządzać 4-ma nowymi krążownikami oraz 12-ma nowoczesnymi przeciwortopedowcami. Tymczasem przerabiała modernizację swe stare pancerniki, które im w liczbie osiem pozostał Traktat Wersalski. Pozostałe stare jednostki przeważnie są używane do celów ćwiczebnych. Na krążownikach naprzekąd, pozostałych obecnie w liczbie siedmiu (prócz «Emdena») odbywa się szkolenie personelu. Naogół zaznaczyć wypada, że wyszkolenie personelu w marynarce niemieckiej jest bardzo wysoko postawione.

Działalność floty w roku 1925 i 1926 była ożywiona; poszczególne jednostki lub nawet eskadry odwiedziły kraje Skandynawskie, Hiszpanię, Wschodnie Indie oraz porty Południowej Ameryki. Kilka okrętów odbyło, bądź też jeszcze znajduje się w szkolnej podróży naokoło świata. Tak więc np. krążownik «Emden» rozpoczął 14.XI.1926 roku swoją półtoraroczną podróż naokoło świata. Siatkę pomiarową «Meteor» o pojemności 1150 ton znajduje się obecnie na wodach południowo-atlantycznych, gdzie, znajdując się na jego pokładzie, ekspedycja naukowa przeprowadza swe badania, poświęcone na przeobrażenie znowu okrętu, krążownik ochrony rybołówstwa «Zieten» wykonał raję na wody Oceanu Północnego i do brzegów Murmannu. Poza tem prawie wszystkie większe jednostki znajdowały się w podróży zagranicznych — i to odcieczek. Rozumiejąc znaczenie pływania dla wyszkolenia i przyzwyczajenia żagló do czynnej służby na morzu — Parlament Rzeczypospolitej uchwalił wysokie kredyty na podróże i pływania szkolne.

Wszystko to wskazuje na celową pracę Niemiec nad odbudową swej świetnej marynarki. Świadczy o tem również budżet Niemieckiej Marynarki Wojennej na rok 1926-27, wynoszący w wydatkach zwyczajnych 126,1 milj. mk. oraz nadzwyczajnych 71,3 milj. mk., czyli razem 197,4 milj. mk. t. j. około 424 i pół miliona złotych.

Azkołwiek więc flota wojenna Niemiec posiada obecnie przeważnie jednostki przestarzałe, lecz szybko postępujące odnowienie ich w ramach Traktatu Wersalskiego*) usuwa nie tę słabą stronę marynarki wojennej, a

*) Traktat Wersalski pozwala w pewnych terminach na zamianę starych jednostek na nowe.

państwa europejskie, z którymi Polska musi konkurować na światowych rynkach zbytu. Przy tym budżecie przyjęto rezolucję sen. Średniawskiego o nie stosowaniu przepisów ustawy o 8-godzinny dzień do robót sezonowych, budowlanych i do robót wykonywanych osobiście przez rzemieślników.

Wreszcie przyjęto rezolucję domagającą się nowelizacji ustawy o Kasach Chorych, celem zabezpieczenia, aby świadczenia nie przekraczały możliwości finansowej płatnika.

Na tem posiedzenie Senatu zamknięto, następuje w poniedziałek 14 marca o godz. 10 rano. Na porządku dziennym głosowanie nad ustawą skarbową.

Tygodnie Społeczne „Odrodzenia“.

Obchód imienin

Ideale społeczne mają tem większe widoki ich realizacji, im więcej jest ludzi rozumiejących potrzebę wprowadzenia ich w życie. Społeczeństwa dzisiejsze dalekie są od ideału społecznego i coraz częściej słyszymy głosy poszukujące silnych podstaw społecznych. Coraz częściej rozlega się wołanie o naprawę moralną społeczeństwa jeśli chodzi o nasze — polskie i o rzucenie mu pod nogi granitowej podstawy etycznej. Bo tylko drogą „uczłowieczenia“ ludzi, zbliżenia jednostki do ideału człowieka we właściwym tego słowa znaczeniu.

Takie podniesienie człowieka na właściwy piedestał zdolna jest uczynić tylko nauka Chrystusowa — doktryna Kościoła Katolickiego. Społeczeństwo polskie dzisiaj jest zamato katolickie z ducha, więcej tylko tradycyjnemu i z prawa inercji. Inteligencja katolicka, która wiedziałaaby dlaczego jest katolicką, znałaby dokładnie doktrynę Kościoła i umiała w razie potrzeby jej skutecznie bronić i nie mamy prawie zupełnie. A przecież inteligencja ma przewodzić ludowi, ona ma nadawać ton — całemu życiu społecznemu. Dziwić się nie można, że źle się dzieje w całym społeczeństwie gdy inteligencja, elita nie ma stałych podstaw i wskazówek postępowania.

„Katolicyzacja“ społeczeństwa — szerzenie znajomości doktryny katolickiej, oświeclanie rozmaitych kwestii w oświeceni katolickim i pod katolickim kątem widzenia — skutecznie może zapobiec chorobom społecznym.

Stowarzyszenie Młodz. Akad. „Odrodzenie“ — jako organizacja ideowa opierająca się na dwu podstawach — Kościele Katolickim i Narodzie — celem szerzenia idei katolicyzmu w społeczeństwie, a w pierwszym rzędzie wśród inteligencji naszej — urządza od lat szeregi w Polsce „Katolickie Tygodnie Społeczne“, oparte na francuskim wzorze „Semaine Sociale“.

Tygodnie te mają wskazać społeczeństwu polskiemu potęgę katolicyzmu i przekonać je, iż Polska winna być katolicką nie tylko z tradycji i z imienia, lecz z głębokiego przekonania i ukochania tej idei. Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie“ w Wilnie w roku bieżącym urządza III katolicki Tydzień Społeczny. Dzięki udziałowi parciu idei „Tygodni“ przez Uniwersytet — odczyty odbywają się na Uniwersytecie. W roku bieżącym „Tydzień“ ma ideję przewodnią „Katolicyzm a Polska“ — odczyty mają za zadanie oświecić tak ważne zagadnienie jakim jest stosunek Katolicyzmu do Polski i odwrotnie. Niewątpliwie jest to zagadnienie tak olbrzymie, iż w ciągu jednego „Tygodnia“ w całości wyczerpać się nie da, jednak jest nadzieja, że przyszłe „Tygodnie“ będą stanowiły ciąg dalszy dzisiejszego zapoczątkowania. Tematy odczytów są nadzwyczaj ciekawe, np. „Zagadnienie unji z kość. prawosławnym w Polsce w dobie obecnej“, „Etyka Chrystusa a etyka narodowa“, „Konkordat i jego współczesne znaczenie“, „Odrodzenie a nacjonalizm i inne. Wstęp dla osób z poza Uniwersytetu za zaproszeniami, które można otrzymać od dnia 11—14 marca codziennie w „Odrodzeniu“ (ul. Ś. to Jańska 12—2) godz. 5 1/2—6 1/2 wiecz.

Wstęp dla młodzieży szkolnej i akademików bez zaproszeń. Po każdym odczycie odbywa się dyskusja. Zarząd Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie“ U. S. B. nie wątpi, iż urządzając „Tygodnie Społeczne“ na Uniwersytecie daje dobrą sposobność dla inteligencji pogłębienia w sobie światopoglądu Katolickiego przez systematyczne i ujęciowe na odczyty „Tygodnia“ i jednocześnie przyczynia się do zrealizowania pięknej myśli jednego z wielkich Papieży — „Polonia semper fidelis“ — lecz nie z imienia tylko a z czynu.

L. P.

Z SĄDÓW.

Sesje wyjazdowe sądów wileńskich.

W okresie od 10—23 bm. sąd okręgowy w Wilnie w trybie uproszczonym rozpoznawał będzie na sesji wyjazdowej w Wilnie pow. szereg spraw karnych. Od 10—16 bm. sądzić będzie sędzia p. Strzałko, a od 16—23 sędzia p. Jundziłł.

Sąd apelacyjny w Wilnie w okresie od 17—24 bm. obradować będzie na sesji wyjazdowej w Pińsku. Do rozpoznania wyznaczono 72 sprawy. Skład sądu stanowią sędziowie: Dmochowski, Songajto i Eydrygiewicz.

Zakład Krawiecki A. ŻMUJDZINA

ul. Garbarska 1—25, tel. 1029.

Na nadchodzący sezon wiosenny i letni poleca świeżo otrzymane materiały wyrobów krajowych i zagranicznych.

Od Administracji.

Prosimy naszych Sz. Sz. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na MARZEC

Konto Czekowe Słowa P. K. O

Nr. 80259

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

„ORLE“

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

W roli tyt. Kap. Bolesław ORLIŃSKI.

RODZIEWICZÓWNA.

Wśród kompozycji malarskich pani Anny Romerowej jest jedna, owiana głębokim sentymentem dobrze, ach, jakże dobrze nam znanej ideologii... Na obrazku widzimy część wnętrza jakiejś sali staroświeckiego dworu wiejskiego. Tuż zaraz na pierwszym planie wielki komin sięgający majestatycznie, stylowym okapem niemal pod sufit. Przed kominem z dogasającym ogniem kilku polan stoi stary, staroświecki, zszargany a wielkopański fotel. Tylko to a więcej nie. Przypatrzmy się bliżej. Na okapie komina ujrzymy delikatnie zaznaczony, w płaskorzeźbie, herb rodowy a nad nim na winiecie słowa Mac Mahona wyrzeźbione do adjutanta naczelnego wodza sił zbrojnych angielskich przyslanego z zapytaniem czy zdoła utrzymać się w zdobytym forcie głównym Sewastopola.

— *J'y suis et j'y reste.* Jestem tu — i pozostanę!

Komentarze dla nas, ludzi tutejszych, najzupełniej zbędne. My tak obrazek, z całą jego symboliką zakonspirowaną, w lot odczytujemy: oczyma — i sercem. A dziś — wpatrujemy się w ten jak w jakiś mierzwiem ogromny obraz... Czy to może tylko oczy zaszyły nam znieczeka jakąś lżawą mgłą?

Marja Rodziewiczówna — a któż w Polsce nie zna tego imienia i nazwiska — urodziła się w pamiętnym na zawsze, powstaniowym roku 1863-cim pod dachem dworu wiejskiego w Grodzieńskich stronach, w Kobryńskim. Przyszła na świat w atmosferze ideologii... obrazka Anny Romerowej; w tej atmosferze wychowała się, w niej wychyliła się „pracy u podstaw”, z niej, z tej ideologii o wielkich tradycjach a mocnej jak wiara święta, wysypało się kwiatami wszystko, co kiedy napisała; pod znakiem tej ideologii stał trud całego jej życia...

Jakże to była ideologia? Jaki to był, aby się tak wyrazić: kanon życia, co obowiązywał tutaj tutejszych ze sfery ziemskiej przez tyle, tyle lat... od ogłoszenia Murawjowskiego t. zw. ukazu grudniowego po rok 1905-ty gdy zniesiony został i ziemski stan posiadania mógł znowu przechodzić z polskich rąk w polskie ręce.

Imperatywem tym moralnym, prawem niepisaniem a mocniejszym i groźniejszym niż wszystkie kodeksy był nakaz i obowiązek: trzymania się ziemi, swego, polskiego stanu posiadania w kraju — pazurami i dziobem. Rób wszystko, dręcz się i haruj, wyręczaj się jak piskorz wśród wysoko procentowych długów, lataj dachy, oddawaj majątek „na odrobolek”, „na ostatnie grosze” przedawaj, kurcz się, zaciągaj pożyczkę w Banku Ziemskim, rób, słowem, co chcesz, byle byś z rąk majątku nie puścił. Bo wiesz! Gdy puścisz to... przepada! Może kupić tylko i jedynie: albo rząd albo Rosjanin i to rdzenny, w którym by nie było, np. po kadzieli, ani krzyży „polskawa prosiłochodzenia”. Może ty, bracie, dobrze wyjdiesz na tranzakcji. Ba! Możesz złoty zrobić interes — ale wiesz! Ty zyskasz, ale ciężką stratę poniesie *sprawa narodowa*. A to

wielka świętość! Stokroć, tysiącokrotnie większa niż wszystkie twoje osobiste „interesy”, niż ty sam, twoja rodzina, twój siwy łeb lub niemowlęstwo twoich wnuków.

Albo to szaleństwo! To przecie nie wytrzymuje elementarnej kalkulacji: przymierać z głodu i siwieć od zmartwień i kłopotów jakby... na worze złoty Majątek krocie wart... Sprzedaj — będziesz do końca życia mieć zamożność nic ciebie nie kosztującą. Niemiec, Anglik, Francuz nie zrozumie tej polskiej sentymentalnej demencji.



Nie śniło się nikomu słuchać takich... syrenich głosów. A gdy kto, bywało, nadstawił ucha, temu się uszy gruntu nie zatykały. Zresztą rzadki to, bardzo rzadki był wypadek albo konieczności stosowania środków... zapobiegawczych albo sprzeniewierzenia się państwowości, narodowej, dogmatycznej ideologii. Trzymać się obojętnej — było to hasło tak, dałoby, proste i nie ulegające nawet dyskusji jak np. nie zabijać, nie kradnąć.

Ugruntuował tę ideologię: głęboki, ogromnie żywy i cudny posiadający urok — *sentiment*. Wartość realną „zagonu” dziadów i pradziadów nie wchodziła w grę i rachubę. Kochano ów „zagon” wprost namiętnie — bez względu na to: czy pszeniczny to był najpiękniejszy grunt, czy grzybkę tylko rodził i jałowce.

I w rygorze nietykalności ziemi dziadów i pradziadów tudzież w wręcz fanatycznej miłości dla niej wyrastało kolejne pokolenie za pokoleniem. Jak w Szwajcarii dziecko trzyletnie nie stąpi na łaską sąsiada, bo *karność* tę wyrobiły z pokolenia w pokolenie drakońskie kary i... święcie przestrzegana tradycja, tak nasz dwór wiejski, aby się tak wyrazić, oddychał przywiązaniem do ziemi tak, jak człowiek, który nie czuje przecie że odchodzi. Inaczej nie mogło być.

Był też drugi jeszcze pogląd dogmatyczny, przenikający aż do podświadomości wkradł się sferze ziemskiej, ten mianowicie, że każdy, kto na ziemi siedzi, lub w ziemskiej urodził się posiadłości ojców swoich i dziadów, musi w grób się położyć tam gdzie stała jego kolebka. Zupelnego oderwania się od ziemi... szukania doli gdzie indziej... możliwości wyjścia z ziemskiej sferze — wprost nie wyobrażano sobie. Wydzielano synom z latyfundiów majątki lub folwarki, z folwarków zaścanki; córki wyposażano w ziemia.

Szlachcic-karmazyn, choćby z księ-

żęcego rodu, dzielił z prostym chłopem gorące, namiętne przywiązanie do ziemi i gotów był skoczyć nie gorzej niż chłop do oczu każdemu, kto by usiłował mu ją odebrać. Tylko więcej było w szlachcie-ziemianinie sentymentu niż w chłopie-ziemianinie. Wrośli byli obaj w ziemię... jak te dęby rosłach na miedzy pod lasem. Tylko, że chłop czuł głównie w tej swojej (od niedawna) ziemi jeno głębię karmicielek, zaś szlachcie-ziemianin czuł w niej jeszcze prochy dziadów i pradziadów.

W 1889-ym ogłosił „Kurjer Warszawski” konkurs na powieść. Otrzymała pierwszą nagrodę powieść całkiem nieznaną autorki i od razu zrobiła furorę. Był to „Dewajtis” Rodziewiczówny.

Kto jej nie zna, tej powieści? Kto nie przypomni sobie wzruszeń zaznawanych przy jej czytaniu za młodu?

Co było w „Dewajtisie”, w postaci Czerwona zrosnionego z ziemią, jak ów dąb żmudzki przeogromny? Był — mocny, bardzo mocny wyraz tej właśnie ideologii, o której mówiliśmy przed chwilą.

I w dodatku szły po całej powieści przedziwne blaski chwytające za serce, ścisłające gardło, zwilżające promieniające oczy zakonspirowane symboliki. Niewolno było pisać: Ojczyzna? Pisało się: ziemia. Każdy rozumiał, dziecko rozumiało.

I od tej daty, od daty „Dewajtisa” w czterdziestu odmianach czterdziestu co najmniej powieści Rodziewiczówny szła na wszystkie polskie ziemie: nasza, tutejsza ideologia ziemiańska. Padała na nie jak ożywcza rosa. A dopiero u nas tu, w tym kraju!

Rodziewiczówna nie moralizuje, nie filozofuje, nie przekonywa, Ona — wrzasa. W powieściach Rodziewiczówny nie ma tej, co w powieściach Orzeszkowej obowiązywał, nieodwołnej zasady socjologicznej. Rodziewiczówna jest tylko państwowością ściśle na modłę p powstańcowa. To jej wystarczy. Żadnej ona obocznej nie załatwia roboty.

Rodziewiczówny obywatelska działalność (pisarskie dzieło może przecie aż nadto być obywatelskim czynem!) jest prosta, jasna, nieskomplikowana. Wywołuje przed oczy czytelnika ideały obywatelskiej cnoty i patriotyzmu, wzrusza niemi i znakomicie przygotowuje grunt do ich — naśladowania.

Jest powieść Rodziewiczówny zatytułowana „Byli i będą”. Mogłoby być wspólny tytuł dla wszystkich beletrystycznych utworów autorki „Dewajtisa”, „Straszne dziańdunia”, „Szarego prochu”, „Hrywdy”, jednej z najpiękniejszych powieści Rodziewiczówny, „Błękitnych”, „Rupieci”, „Lata leśnych ludzi”, „Kwiatu lotosu” etc. etc. jak się tam one wszystkie zwa. Byli i będą!

W starym, wiejskim dworze, na pradziadówskim kominie, możnaby — jak na obrazku Anny Romerowej — na wstępie pod herbem rodowym wypisać te trzy wyrazy z karty tytułowej powieści Rodziewiczówny.

Jest też Rodziewiczówna na swój sposób „emancypantka”. Wysoko o kobiecie trzyma. Społo u nas powstaniowych i powułaszczeniowych

(Cz. J.) P. Ludwik Abramowicz, do którego logicznego i pozytywnego sposobu myślenia przywykliśmy, uczynił mi w ostatnim swoim „Przeglądzie Wileńskim” niezastępowalną wymówkę.

Pisałem informacyjnie w „Słowie”, że Zarząd Komitetu Budowy pomnika Mickiewicza czeka na to, co powie o nagrodzonych projektach konkursowych „opinia całej Polski”. Tego tylko brakowało! — woła p. Abramowicz. Wilno nawet nie ma, jak się okazuje, prawa oddać swych placów takimi pomnikami, jakie uzna za najbardziej odpowiednie lecz musi czekać na łaskawą aprobatę Warszawy, Krakowa, Poznania!

Takie „czekanie” nazywa p. Abramowicz... gorliwością wszechpolską.

Tymczasem, żadnej w tem niema gorliwości. Jest najelementarniejsza kurtoazja. Niechże p. Abramowicz nie zapomina, że na pomnik Mickiewicza w Wilnie składa się cała Polska. Niechże ma w zamiar za to choćby tylko możność wypowiedzenia swojej opinii. Kto daje pieniądze, ten ma święte prawo zabierać głos w sprawie co za te pieniądze będzie uczynione, a, jak w tym wypadku, rzeczą jest chyba sprawiedliwą aby opinia jego była wysłuchana.

P. Abramowicz ułożył się — i nie ma racji.

„mężczyzn... zachwiał się, zniechęcił, jak to mówią, głowy potracił. Gdy się coś podobnego zdarzy w rodzinie, powinna na jej czele stanąć — kobieta, powinna ująć w swoje ręce — słabe” ręce cudle fortuny osobliwie ziemskiej, tej świętości nad świętościami. Ona sama, Marja Rodziewiczówna, tak a nie inaczej postąpiła. Majątek rodowy Hruszowej wzięła we własne ręce w chwili nader krytycznej i — nie dała upaść placówce polskiego stanu posiadania.

Wszelako dla powieściowej propagandy: teźny, wielkich ideałów, szlachetności w parze z pięknoscią wszelką — nie tędy drogą! Rodziewiczówna nie maluje przykładowych wizerunków: kobiet obywaterek. Nie biczuje też niemiłosiernie mężczyzn niedoświadczonych ani też nie stawia ich, marnych i podłych, pod pręgierz jak np. Z. S. Nie. Rodziewiczówna wyśnił się tylko pewien, dość ściśle określony *ideał mężczyzny* — i w nieskończonych malowała go i maluje warjantach. Jest to mężczyzna: dzielny, szlachetny, okazały i piękny. Mężczyzna — jakby to się wyrazić? — z piórpuszem.

Po za tem lubuje się Rodziewiczówna w szerokim geście, pięknie ułożonym frazesie i w sytuacji mocno napiętej. Nie gardzi stylem i ujęciem melodramatycznym. Nie zbywa jej na siłę i impie. Popularność każdego jej utworu zapewniona.

Zasługa obywatelska i Rodziewiczówny — duża. Słusznie i sprawiedliwie należała się jej od społeczeństwa, od narodu, od państwa owacja jubileuszowa na niepowściągniętą skalę, co właśnie ma miejsce w dniu dzisiejszym, w stołecznej Warszawie. Jeżeli z punktu widzenia warszawskiego artysty mogą być dziś zdania różne, co do faktury i stylu niektórych utworów Rodziewiczówny, pisanych w dobie panowania innych upodobań niż w czasach obecnych, powojennych, to przed treścią wewnętrzną jej powieści, których się rozszły setki tysięcy egzemplarzy, to wobec ich założenia ideowego, tudzież niezłomności ich ideologii zawsze obywatelskiej i państwowości, szlachetnej i górnej — z respektom pochyl się każde czoło.

Co też i my w dzisiejszym pięknym dniu jubileuszowym ze szczerem i serdecznym wzruszeniem czynimy.

Czesław Jankowski.

ECHA KRAJOWE

KRZYWICZE.

— O przystanek kolejowy. Miasteczko Krzywicz pow., wilejskiego, liczące kilka tysięcy mieszkańców i mieszczące w sobie cały szereg urzędów i instytucji społecznych położone jest o osiem kilometrów od stacji kolejowej tej samej nazwy. Kto zna stan dróg naszych, zwłaszcza w porze wiosennej i jesiennej temu łatwo zrozumieć jaką niewygodę stanowi taka odległość miasta od stacji. Nic więc dziwnego, że poczta dochodzi zaledwie trzy razy w tygodniu.

Jednocześnie z tem, tor linii kolejowej przechodzi w odległości pół kilometra od miasteczka. Dało to asumpt ludności zorganizować zbiorową petycję, podpisaną przez wszystkich mieszkańców, do dyrekcji kolei o przeniesienie stacji względnie o zorganizowanie przystanku. Petycja ta została bez odpowiedzi, wobec czego wysłano drugą do ministerstwa, które zwróciło się do dyrekcji o opinię w tej sprawie.

Od września r. ub. sprawa leżała pod suknem i dopiero niedawno dyrekcja kolejowa zaproponowała gminie wybudowanie budynku stacyjnego oraz wzięcie na siebie wszystkich kosztów utrzymania personelu aż do czasu rentowności przystanku. Zaznaczyć należy, że z momentem przeniesienia stacji wszyscy mieszkańcy Krzywicz, jak i okolice momentalnie zaczęły korzystać, w razie potrzeby, z przystanku położonego przecie znacznie bliżej niż stacja. Niezależnie od tego Dołhinów, korzystający obecnie ze stacji Budzów (odległej o 18 km) jeździć będzie przez przystanek Krzywicz odległy o 13 km. Reasumując to wszystko dziwić się należy, że dyrekcja kolejowa dla powodów nikomu nieznanych odwieka sprawę przeniesienia stacji.

Prócz tego wysuwana jest przez ludność Krzywicz sprawa przemianowania st. Krzywicz na Knihinin, gdyż na tym tle powstają ciągle nieporozumienia na pocztę. Listy adresowane do miasteczka trafiają na stację i vice-versa.

T. S.

BARANOWICZE.

— (o) Elektryfikacja miasta. Magistrat m. Baranowicz zdecydował wybudować własną elektrownię oraz przeprowadzić sieć i zwrócił się do Min. Robót Publicznych o udzielenie mu odpowiedniego uprawnienia na wytworzenie i rozdzielanie energii elektrycznej. Roboty, związane z opracowaniem projektu technicznego już rozpoczęto.

WILEJKA pow.

— Kółko dramatyczne „Lutnia”. Przed kilku miesiącami zawiązało się u nas Kółko dramatyczne „Lutnia” składające się przeważnie z sił nauczycielskich szkół powszechnych.

P. Inspektor Płomiński nieustrudony działacz społeczny, który, pomimo ciężkiej pracy inspektorskiej, znajduje zawsze chwilę czasu, aby ją użyć na przysporzenie grosza na cele kulturalno-oświatowe, stanął na czele wyżej wymienionego Kółka dramatycznego.

Dnia 6 b. m. wystawiono w „Domu Ludowym”, „Chałę za wsią”, Kraszewskiego. Nie potrzeba dodawać, że wystawienie tej malowniczej sztuki, było połączone z wielkimi trudnościami i kosztami. Same kostiumy dla 25 osób (pomimo, że role dublowane) do tego odpowiednie dekoracje, stanowiły poważną rubrykę w wydatkach. Ale dla chęciowego niema nic trudnego. Przedstawienie pod względem gry wypadło bez zarzutu, cicha i potulna Matruła, ognista Aza, stary Lepiuk, Tumry, Janek, a także wódz bandy cygańskiej Aprasz i stara cyganka Jaga, role swoje opanowali i wywiązali się z nich dobrze. Reszta grających z Kordulą na czele, dostrzeliła się do całości. W środę 8 b.

m. tę samą sztukę wystawiono dla młodzieży gimnazjalnej.

Smutne tylko to, że społeczeństwo wilejskie dość obojętnie się zachowało, i mała Sala Domu Ludowego, miała duże luki. A przecie i cel godziwy i miłe spędzenie wieczoru powinny pociągnąć szersze masy. Pomimo to nasza sympatyczna i niestrudzona drużyna, nie zrażając się, wyjeżdża na gościnne występy do pobliskich miast Kurzeńca, Dołginowa i Krasnego. Wyjazdy te odbywać się będą w święta aby szkolnictwo nic na tem nie ucierpiało.

DAMUCIE, p Świąciański.

— Zebranie organizacyjne strażnicy ogniowej. W dniu trzeciego b. m. w jednej z największych wsi pow. Świąciańskiego, jaką są Damucie odbyło się zebranie organizacyjne strażnicy ogniowej ochotniczej. Ostatecznie uchwalono zorganizować straż, której działalność rozciągać się na wieś Damucie oraz sąsiednie: Maślanki, Czopaniński, Bieliski, Traszczaniński, i zaścanki: Nieleziński, Górne i Bohdanowski.

Do zarządu strażnicy wybrano: jako prezesa — p. Piotra Kornilowicza, zastępcę — p. Mieczysława Jakubowicza i sekretarza — p. Józefa Maścianę.

DZISNA.

— Przeproszenie wojskowe. W powiecie Dziśnieńskim idea przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego znalazła żywy odzew i zrozumienie wśród tamtejszego społeczeństwa, czego dowodem jest wniesienie do budżetów gminnych i magistrackich 16 000 złotych na zorganizowanie kursów instruktorów, zakup przyborów ćwiczebnych i urzędzenie odpowiedniej ilości boisk. Ponadto, na zapomogi idła towarzyszy sportowych samorząd uchwalił wyasygnować 2 000 złotych, a na zorganizowanie obozów letnich 1900 złotych. W związku z tem miejscowy komitet powiatowy P.W. i W.F. postanowił założyć w czasie ferij wakacyjnych kursa instruktorskie dla nauczycieli szkół powszechnych, a następnie z początkiem nowego roku szkolnego rozpocząć intensywną pracę wychowania fizycznego we wszystkich szkołach powszechnych.

NIEŚWIEŻ.

— Dom ludowy. — W Nieświeżu powstał komitet na czele ze starostą Czarnockim, który postawił sobie za cel budowę Domu Ludowego. Stowarzyszenie Kupców Polskich i Cech Wędliniarzy już złożyły po 100 zł. na fundusz budowy.

Z CAŁEJ POLSKI.

— I-y Zjazd Prehistoryków Polskich. w okresie świąt Wielkanocnych od 23 do 25 kwietnia b. r. odległ się w Poznaniu I-y Zjazd Prehistoryków Polskich.

Dotychczas zgłoszono 14 referatów naukowych. W trzecim dniu Zjazdu jest projektowana wycieczka archeologiczna na jedno z najciekawszych grodzisk wielkopolskich, położone na wyspie jeziora Bytyńskiego. Poza tem w związku ze Zjazdem zostanie otwarta w Dziale Prehistorycznym Muzeum Wielkopolskiego Wystawa Zabytków Prehistorycznych ze zbiorów prywatnych.

Zgłoszenia uczestnictwa w Zjeździe przyjmują prof. dr. J. Kostrzewski w Poznaniu ul. Mickiewicza 34 i dr. R. Jakimowicz w Warszawie, ul. Agrikoła 9, Muzeum Archeologiczne tel. 199 45.

DOM doznał roczne 12,000 zł., przy domie ogród 1000 sągny kwadr., punkt dobry, sprzedam niedrogo. Wład. W. Stefaniak 17, m. 2. Od 10 do 12 z rana zapytać p. Inżyniera lub listownie.

Wrażenia muzyczne.

4-ty wieczór kameralny.

Według planu, ułożonego na cały sezon zimowy, czwarty wieczór kameralny profesorów Konserwatorium, wspólny z kwartetem im. Stanisława Moniuszki, poświęcony był Beethovenowi, którego setna rocznica zgonu przypada w dniu 26-go marca r. b. Z dzieł, tym razem wykonanych, tylko sonata skrzypcowo-fortepianowa op. 47 t. zw. „Kreutzerowska” należy do arcydzieł w których rozwój potężnej indywidualności twórcy już się w całej sile przedstawia, albowiem trio op. 1. (Es-dur), napisane zupełnie jeszcze pod wpływem Mozarta i Haydna, w niczem nie zapowiada późniejszego tytana w twórczości muzyki wszechświatowej, a kwartet op. 18 (B-dur) zaledwie chwilami, największej „scherzo”, wykazuje przyliski właściwej Beethovenowi oryginalności.

Najbardziej chwalebnie wykonany był kwartet, z uwzględnieniem stylu tej klasycznie prostej, w niezwykle proporcjonalnych liniach zbudowanej, a tak wymownej w pięknych zwrotach melodyjnych i przezroczyście harmoniach kompozycji.

Partię fortepianową w trio odegrała prof. *Pliszko-Ranuszewiczowa*,

nie zawsze się dostatecznie z tem rachując, że współwykonawcy mają równorzędne znaczenie w zespole. Jeszcze bardziej to się ujawniło w wykonaniu sonaty wspólnie z prof. *Solomonowem*. Tutaj pianistka ujęła swą partię nadto po wirtuozowsku, grając nawet, wbrew ogólnie przyjętemu zwyczajowi w muzyce kameralnej, z pamięci, jak solo fortepianowe, co się też niemiło, przyczyniło do zaniepokojenia w ciągu pierwszego „presto”, kiedy na skrzypcach było małe niepowodzenie ze struną i omal nie doszło do przerwania gry. Poca takie, zupełnie zbyteczne, narażanie siebie i partnera na niepokojące nie spodzianki? W bardzo wielu epizodach sonata była zupełnie dobrze wykonana, lecz brakło jej jednolitości, z wyżej wyszczególnionych powodów.

Widma.

Towarzystwo śpiewacze „Lutnia”, przyczyniając się, w miarę środków rozporządzalnych, do zaznajamiania naszej publiczności z dziełami chóralnymi, wykonało na poranku niedzielnym „Widma” St. Moniuszki, sceny lirycznej z poematu „Dziady” Ad. Mickiewicza. Wielka szkoda, że brak większej ilości wykonawców zmuszał do niektórych opuszczeń w pięknej partyturze. Jeszcze, może, więcej się

odczuwało brak orkiestry, tak ważne go czynnik ilustracyjny, niemożliwego do zastąpienia przez fortepian i fisharmonję. Przyjmując wszakże te nie dające się uniknąć niedobory, trzeba przyznać, że znać było staranne przygotowanie pod kierunkiem p. J. Leśniewskiego. Chór śpiewał dość czysto i pewno nawet w bardziej polifonicznie utrzymanych ustępach. Uznania się należy p. Z. Plejewskej-Monkiewiczowej za muzykalne ujęcie lirycznych śpiewów solowych. Piękny głos i z wyrazem śpiewał p. S. Benoni. Tak pracowicie przygotowane i pomyślnie wykonane liczne fragmenty z „Widm” wzbudzały szczerą żal, żeśmy nie mogli usłyszeć, w pełnej obsadzie i w całości, tak pięknego dzieła.

Walerjan Bierdiajew,

Na zaproszenie Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, działalność którego jest zupełnie skrepowana brakiem własnej sali koncertowej i całkowicie uzależniona od możliwości znalezienia, przegodnie tylko na poszczególne koncerty, odpowiedniego pomieszczenia, wysłał gościnie znakomity i bardzo tutaj ceniony kapelmistrz *Walerjan Bierdiajew*, jako dyrygant symfonicznego koncertu na niedzielny poranek, urządzonym —

tym razem — w sali kino-leatru „Helios”.

Konieczność podzielenia czasu między różne koncerty, które się odbywały jednocześnie, pozwoliła usłyszeć tylko bardzo mało starannie wybranych ostatnią część symfonii „patetycznej” Czajkowskiego, wzbudzała szczerą żal, że się nie usłyszało części poprzedzających tego — bądź co bądź — niepospolitego dzieła, będącego przymitem jednym z popisów utworów w repertuarze wielce utalentowanego dyrygenta.

Szczerą wdzięczność zdobył sobie Bierdiajew prześlizgnięciem wydobyciem na jaw wszelkich ukrytych piękności, tak jeszcze mało spopularyzowanej, a z każdym razem ponownego słuchania coraz więcej się podobającej „Rapsodji litewskiej” Miecz. Karłowicza. Wielką krzywdę wyrządza się tej niezmiernie subtelnej orkiestracji, przeważnie w mglistych barwach, pełnych swobodnego uroku, uosabiającego do marzycielstwa, gdy się to dzieło grywa na estradzie ogrodowej; najpiękniejsze epizody giną bezpowrotnie i całość nie sprawia wrażenia a nawet się dłuży. Trzeba przyjąć za niezłomną zasadę — wykonywania podobnie delikatnych w kolorystyce instrumentalnym utworów wyłącznie w salach koncertowych.

Jakby mieniący się wszelkimi

barwami, spolegowaniami lśnianymi blaskiem i pięknym żarem południowego słońca, miejscami wręcz genialnie zinstrumetowany „Kaprjs hiszpański” Rimskij-Korsakowa, niezwykle trudny technicznie dla orkiestry, był pod ożywcza batutą Bierdiajewa z taką werwą wykonany, że porwana audytorjum zaczęło oklaskiwać frenetycznie jeszcze przed odegraniem końcowych akordów. Pozegnanie talentowanego kapelmistrza przez publiczność i orkiestrę było owacyjne.

Karol Szymanowski.

We wtorek 15-go marca, staraniem Związku Literatów i Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, odbędzie się w „Reducie” koncert kompozytorski i najwybitniejszego przedstawiciela społecznej twórczości muzycznej w Polsce i jednego z najbardziej cenionych kompozytorów doby obecnej na całym świecie cywilizowanym, Karola Szymanowskiego.

Wspólnie ze świetną skrzypkarką Ireną Dubiską odegra kompozytor cały szereg utworów skrzypcowo-fortepianowych, częściowo już bardzo słynnych, a naszej publiczności szerszej całkiem nieznanych, najzupełniej zasługujących na poznanie.

Niewątpliwie, sposobność tak niezwykła i uroczystość tak dla naszego życia muzycznego doniosła wzbudzi

żywe zainteresowanie naszych miłośników muzyki, którzy nie zechcą ominąć okazji poznania utworów w wykonaniu zgodnym z intencjami kompozytora i złożenia mu należnego hołdu.

Uroczystości Beethovenowskie.

Wobec uroczystych obchodów, organizowanych na całym świecie, z powodu „stulecia zgonu mistrza nad mistrze”, zakrzętno się Wileński Towarzystwo Filharmoniczne około urządzania koncertu symfonicznego, z udziałem solistów, siłami miejscowymi — o ile się uda — wieczorem w dniu samej rocznicy oraz powołując tenże program na porankach, dla młodzieży szkolnej. Biorąc pod uwagę, że wszędzie uroczystości Beethovenowskie są subsydiowane przez rządy (np. we Francji), lub magistraty, jak w Łodzi, Lwowie i t. p., organizatorowie zwrócili się do Magistratu z prośbą o udzielenie na ten wieczór sali Miejskiej w nadziej, że Magistrat zechce uznać znaczenie kulturalne dla społeczeństwa takiego koncertu, uświetniającego datę wiekopomną, i przydzieli choć w tej formie z pomocą. Odpowiedzi Magistratu jeszcze nie otrzymano.

Michał Józefowicz.

NOWE STRAŻNICE K.O.P.

Niejednokrotnie pisano już o warunkach, w jakich pracować musieli policjanci graniczni, a następnie o chwili przejęcia od nich granicy, oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza. Zamiast ciepłych, suchych koszar żołnierze gnieździł się w napoly rozwalonych „ziemlankach”, a zajęcie ja-

Siedziba sztabu baonu zajęła teren należący do hr. K. Zyberg-Platera obszar 14 ha w nadzwyczaj malowniczej miejscowości nad rzeką Miticą.

Pozostałe budowle rozrzucone na linii granicznej na przestrzeni 390 km. Budowane były w warunkach b. cięż-



Koszary baonu KOP-u w Łużkach.

kier-takiej chałupy było szczytem marzeń niejednego oficera. Działo się to w latach bezpośrednio po wojnie, nie więc dziwnego, że z racji ogólnie panującego kryzysu gospodarczego sprawa ta dopiero później mogła być pomyślnie załatwiona, w sensie masowej budowy budynków koszarowych, strażnic i zabudowań gospodarczych.

Dopiero w początkach roku 1925 na całej linii naszej granicy zawrzała gorączkowa praca, a stuk siekier głośnie echem rozległ się od Łuninca po Radoszkowice. Część tych budowli została wykończona wcześniej, część zaś jest jeszcze w robocie. W końcu ub. miesiąca wykończone zostały budowle przeznaczone dla jednego z baonów KOP-u stancjonowanego w Łużkach. Grupa ta składa się z szesnastu budynków, w których dziewięć zbudowano na samej granicy, a siedem — przeznaczonych dla sztabu — w Łużkach.



Koszary szwadronu KOP-u dowodzonego przez rotm. Jerzego Dąbrowskiego.

Pomoc siewna.

W myśl postanowienia Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Rolnej z 1 miljon, kredytu na pomoc siewną została zarezerwowana do dyspozycji p. Wojewody suma 50,000 zł. celem ewentualnej korekty wykończenia reparycji 950,000 zł. według powiatów. Obecnie suma ta została podzielona w następujący sposób: powiat Postawski—14 tysięcy złotych, powiaty Osmiański, Wilejski i Świecki—fiski—po 10 tysięcy zł. każdy i 6 tysięcy zł.—pow. Wileńsko-Trocki (Kasa Siefczyka w Wilnie).

Wkrótce ma się odbyć posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Rolnej celem dokonania reparycji według powiatów dodatkowo asygnowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i D.P. kredytu na pomoc siewną w wysokości 200 tysięcy złotych.

Ofiary.

— Zamiast wianka na grób ś. p. dr. Kraszewskiego na Seminarjum Nowogrodzkie Romanowa Narkiewicz-Jodko zł. 20, Stanisławstwo Brochoccy zł. 20.

TEFFI

KOMITET.

Zebranie komitetu organizującego koncert dobroczynny:

— Kogo zaprosimy?—pyta jeden z członków.

— Hej, żeby tu była Anna Pawłowa, gdyby zgodziła się zatańczyć, to byłaby sensacja!

— Tak, a kto będzie śpiewał? Czy kto z państwa nie zna kogoś, koby zgodził się zaśpiewać?

— Zby tak był Szalapija, gdyby się zgodził zaśpiewać, to by dopiero była atrakcja.

— Ależ, mówmy o rzeczach możliwych!

— Tylko sławy, głośne nazwiska mogą przyciągnąć liczną publiczność, konieczna jest reklama.

— Znam panię, która, zdaje się, śpiewa nieźle. Możeby się zgodziła...

— Dobrze, niech będzie ta pani. Jakże się ona nazywa?

— Niestety nie znam jej nazwiska. Coś w rodzaju Felko.

— Nie Felko, a Bumaziejewa, ale ona nie śpiewa, tylko maluje!

— Czy nie wszystko jedno, moi państwo, niema się o co sprzeczać! Musimy przede wszystkim zdecydować, kto będzie występować, inaczej nie skończymy z tem nigdy. Kto podejmie się poprosić pannę Bumaziejewę? Może pan Jan, jako projektodawca...

— Ja, właściwie mógłbym... ale nie wiem gdzie ona mieszka.

— Więc może zechce pan dowiedzieć się o jej adres i powiedzieć nam na następnym posiedzeniu? Przecież koniecznie potrzebujemy soprana.

— Oczywiście, nie mam nic przeciwko temu, ale skoro ona nie śpiewa, tylko maluje...

— Ależ, namówi ją pan, proszę jej wytłumaczyć, że to dla dobra społeczeństwa, że obowiązkiem każdej jednostki jest służyć społeczeństwu...

— Chciałbym postawić jeden wniosek. Czy nie byłoby wskazaniem zaproszenie jednego z francuskich literatów? Na przykład Piotra Loti, podobno jest on przyjacielem Rosjan.

— Doskonale, popieram ten wniosek.

— Ależ, cóż znowu, przecież on dawno umarł.

— Umarł? W takim razie rzeczywiście trudna rada.

— Z Francuzami nic się nie uda, wierzę memu doświadczeniu. Wszyscy porządni Francuzi mają wieczory zajęcia.

— Można poprosić kogoś gorszego, niż wszyscy się orientują. Albo z kabaretu.

— Przepraszam bardzo, nie powinniśmy zapominać, że koncert nasz musi mieć zabarwienie ideowe, że ma na celu niesienie pomocy biednym bliźnim.

— Mój panie, nie uradza się nigdy dobroczynnych koncertów na rzecz bogactwa, tem niemniej można się na nich dobrze wybiwić.

— N-nie sądzę. Co do mnie, to

nie mogę się bawić, gdy wiem, że inni cierpią.

— W takim razie nie powinno się organizować balu i koncertu, ale pobić gości, czy coś w tym rodzaju z nimi zrobić.

— Proszę państwa, do rzeczy, mamy zbyt mało czasu. Skoro postanowiliśmy urządzić bal i koncert, to nie będziemy już tego zmieniali. Coś smutnego, albo wogóle nieprzyjemnego możemy przygotować na później.

— Ech, program to rzecz drugorzędna, najważniejsze jest rozsprzedanie biletów.

— Nie możemy wszakże sprzedawać biletów, zanim nie ustalimy programu.

— W Kostromie znalazłem ucznia, który cudownie gwizdał.

— Więc co?

— Nic, ja tylko tak sobie głosiłem pomysłałem.

— A według mnie, jeżeli trzeba zaczynać od ułożenia programu, to go układajmy. Dajcie mi ołówek. Numer pierwszy—muzyka, czy śpiew? Kto mógłby zagrać?

— Kusewicz zagra. On teraz w Ameryce mieszka.

— Hm, Kusewicz? No to tak zapiszemy: numer pierwszy—Kusewicz w Am... to jest przepraszam, jakże to będzie?

— Może być amatorski śpiew chóralny. Zrobimy trzydziści, czterdziści dobrych repetycji.

— Ale skądże weźmiemy tylu amatorów?

— Ogłosimy w gazetach, a zaraz zgłoszą się. Rozwiniemy im głosy, damy dobrą szkołę.

— Proszę nie zapominać, że Patti była śpiewaczką uliczną!

— Myśl może nieźle, ale czasu mamy za mało. Trzeba by na to dzień lub dwa czekać.

— Skądże znowu, Rosjanie są tak zdolni!

— A próby? Przecież mamy tylko trzy tygodnie czasu.

— POCO te repetycje! Talent jest potrzebny a nie próby. U nas, w Rosji murarze tak cudnie śpiewali, bez repetycji.

— No, dobrze. Więc pan podejmie się zorganizowania chóru amatorskiego na nasz bal i koncert?

— Dlaczego ja mam się tem zajmować? To tylko idea, myśl, szkic.

— A gdyby tak kogoś ze znanych pisarzy zaprosić, zawsze to coś ziemskiego!

— Jaka tam sól! Siadajcie i zaczniecie mamrotać coś pod nosem. Nuda piekielna. A publiczność zabawia się jedynie sykaniem „na rozmawiających”.

— Myli się i pan bardzo. Trzeba pisarza im pokazać, niech ich smaga z estrady swymi ognistymi słowami.

— Wyście tu dla zabawy przyszli?—powiada—Żeby się pośmiać? Pobawić? A czyście pomyśleli o tych, którzy nie mogą się śmiać i weselić? Tak ich niech schłasta, żeby zawyli nie swoimi głosami.

— Za co? Przyszli, zapłacili za bilety, sami ich namawia-

my: i to będzie i owo, tańce i koncert i jazz-band i bufet. Za coś krzywdzić ich potem mamy?

— Nie krzywdzić będziemy, a uszlachetniać. Sami potem dziękować nam będą.

— Znowu nie możemy ruszyć dalej, moi państwo! No dobrze, jeżeli nie zgadzacie się na pisarza, to kogo poprosimy mamy? Od czego zaczniemy?

— Postanowiliśmy, że od muzyki.

— Nie mam nic przeciwko temu. Muzyka—bardzo dobrze. Tylko, żeby tak coś pouregu. Marsz pogrzebowy Wagnera. I w tym nastroju cały wieczór publiczność możnaby utrzymać.

— Ściejcie dobro i rozum, a podziękujcie nam wdzięczny naród rosyjski!

— Oj, wymyślił! Że też coś podobnego może przyjść do głowy!

— Czy nie ma kto z was dobrego konferenciera? Trzeba by go poprosić.

— Można zaprosić Mikitę Balewa, on teraz jest w Londynie.

— Więc tam występuje.

— To cóż, na jeden wieczór może wystąpić!

— Nieboszczyk Gorbunow cudownie mówił!

— Pan przypuszcza, że on by się zgodził?

— A czy kto pomyślał już to lokal?

— Według mnie trzeba wynająć Grande Opera, a wszystkie bilety sprzedawać po pięćset franków. Toż byłoby dochód!

— Panie Sergiejewicz, pańska zo-

na podobno śpiewa? Możeby się zgodziła zaśpiewać.

— Bójcie się Boga! Nigdy w życiu nie śpiewała. Nie ma wcale głosu.

— Na taki wznioły cel, możeby się jednak zgodziła. Coś niedużego, co?

— Ależ mówię wam, że nie ma ani głosu, ani głosu.

— No, to choć jakąś arję z opery? Na taki śliczny cel. Pan jej wytłumaczy, mów!

— Mój Boże, piąta już, spóźni się na posiedzenie!

— Czyż już piąta? Ja też muszę spieszyć.

— Chwilę!—sekretarz musi przeczytać protokół dzisiejszego zebrania.

— „Postanowiono, że reklama ma być smutna, a numery ponure. Do wzięcia udziału w koncercie zaprasza się: Szalapię z Ameryki, Annę Pawłową (nie wiadomo skąd), Kusewickiego z Ameryki, nieznajomą panią Bumaziejewę, potem literata, dla zasmucenia publiczności, Mikitę Balewa (z Londynu) i zmarłego Gorbunowa”. To wszystko.

— No, moi państwo, jednakże zrobiliśmy coś niecoś. Nie straciłmy czasu. Na następnym zebraniu omówimy wszystko szczegółowo.

— Do widzenia.

— Do widzenia.

— A może już nie warto więcej się zbierać, skoro wszystko tak dobrze zorganizowaliśmy?

— Panie Sergiejewicz, pańska zo-

Kino-Teatr „Helios”

ul. Wileńska 38.

Najpotężniejszy film sezonu! „FAUST” tytaniczna epopeja miłości, grzechu i śmierci, osnuta na dziele arcydzieła Goethego. W roli «Mefistofelesa» genialny mistrz ekranu EMIL JANINOS. Przed seansem KONCERT. Symfonia opery SERG. BENONI wykona «Kuplety Mefistofelesa» z op. «FAUST» i inne utwory. Nad program: Telepatycko—jasnowidzące dziecko WŁADZIO ZWIRLICH. Cud natury, Przepowiada przeszłość. Odgadnięcie myśli.

Kino-Teatr „Polonia”

ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś Polsko-Wiedeński arcyfilm! Benefis trzech gwiazd ekranu „Dziewczątka z Prateru” dramat w 10 aktach. Długa historia prawdziwego zdarzenia. W roli Barona nasz rodak I G O S Y M, w roli tancerki NITA NARDI, w roli Dziewczątka z Prateru ANNA ANDRA. U w a g a! Ceny miejsc niższe od 1.20 gr.

TEATR „Kakadu”

Dąbrowskiego 5.

Przed wyjazdem do Ameryki, ostatnie gościnne występy słynnego Masowa Sugestja, ściąganie głowy. Wyjście oka. Cała publiczność na sali pod wpływem pr. BEN ALI. Początek o godz. 8.30 wieczór. Ceny miejsc od 1 zł. Dla młodzieży dozwolone.

Placówka Polska

MEBLOWA

S Makowski. — Zawalnia 15. mając 38 lat praktyki w dziale MEBLO. WYM—wypełnia gustownie i TANIO wszelkie zamówienia oraz OPAKOWANIE MEBLI. Zwiadczenie zakładu do kupna nie obowiazuje.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursa wychodzą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. ŻADAJCIE PROSPEKTÓW!

Placówka Polska

MEBLOWA

S Makowski. — Zawalnia 15. mając 38 lat praktyki w dziale MEBLO. WYM—wypełnia gustownie i TANIO wszelkie zamówienia oraz OPAKOWANIE MEBLI. Zwiadczenie zakładu do kupna nie obowiazuje.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kursa wychodzą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. ŻADAJCIE PROSPEKTÓW!

WYSZŁY Z DRUKU

„Bajki” JULJANA EJSMONDA

z fotografią autora.

Książka zawiera następujące cykle:

1. Psia Dola.
2. Nie święci garniki lepią...
3. I w Paryżu nie zrobisz z postą ryżu... (Bajki poselskie).
4. Ślimak, ślimak pokaż rogi... (Bajki urzędnicze).
5. W pień mierz... (Bajki o sprawiedliwości).
6. Nie kładź palca między drzew... (Bajki miłosne).
7. Nie miała syrena kłopotu... (Bajki Warszawskie).
8. Pan strzela a chłop kule nosi... (Bajki myśliwskie).
9. Kruk k ukowi... (Bajki prasowe).
10. Karczma na rozdrożu.

Okladkę rysował Stefan Norblin.

Cena złotych 5.

Do nabycia w księgarniach, w księgarniach kolejowych «Ruch», oraz za wysyłką po wpłaceniu należności na konto w P. K. O. Nr 14.158 (właściciel konta Julian Ejsmond).

Ostrzeżenie!

Wobec dużego powodzenia naszego bezkonkurencyjnego preparatu na dolegliwości nóg

SÓL NOG JANA

ukazały się w ostatnich miesiącach na rynku fałszyfkaty. Aby uchronić Sz. i Klientę przed nabywaniem bezwartościowych naśladownictw (fałszyfkatów) wprowadziliśmy numerowaną etykietę z rysunkiem prawnie zastrzeżonym: SŁONIA, której wzór poniżej drukujemy.

Sz. odbiorcy nasi proszeni są o skomunikowanie się z naszym zastępcą celem zamiany starego towaru na nowy.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że z dniem 8 lutego 1927 r. nie bierzemy odpowiedzialności za SÓL do nóg JANA w starem opakowaniu. Wszelkie naśladowstwa będą sądowo ścigane. Wzór oryginalnej etykiety z rysunkiem słonia:

Drukowana w 3-ch kolorach, numerowana różnie pg. specjalnego



klucza, stanowiącego tajemnicę naszego laboratorium.

Przedstawiciel na rejon Wileński S. Trocki. Wilno, Węglowa 10.

Z poważaniem Laboratorium Chemiczne Dr. ELÉMER FUCHS Warszawa, Bielańska 21.

SPRÓBÓJCIE PATENTOWANE

Gilzy (tutki) „Dwuwatki”

kóre w dziedzinie gilzownictwa zrobiły przewrót dając zupełną gwarancję bezpiecznego używania wszystkich gatunków tytoni bez najmniejszej szkody dla zdrowia pp. palaczy bo nie przepuszczają nikotyny. Oprócz tego tutki DWUWATKI wykonywane są z bibulki wyrabianej z wysokocennych surowców jako też usłnik nie staje się miękkim. Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych sklepach. Fabryka Gilz „SOKÓŁ” Warszawa, W. Kwasniewski i F. Pecholczyk.

ALBORIL

PŁATKI

MYDLANE

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przewożonych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przewożonych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przewożonych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przewożonych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przewożonych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przewożonych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przewożonych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przewożonych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przewożonych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przewożonych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przewożonych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przewożonych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przewożonych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaje i wynajmuje

K. DĄBROWSKA

Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje

przew

KRONIKA

NIEODZIELA
13 Dział
Krytyka
Jutro
Matyldy

Wsch. słońce o g. 5 m. 57.

Zach. słońce o g. 17 m. 35

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu
Meteorologii U. S. B.
z dnia 12—13 III 1927 r.

Ciepłota powietrza 765
Temperatura 00
Opad na dobę w mm. brak
Wiatr przeważający Południowo-Wschodni

U w a g a! Pochmurno. Mgła. Minimum za dobę 1°C. Tendencja barometryczna. Stały wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— Dekret o Koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wczoraj J. E. ks. Arcybiskup Jajbrzykowski otrzymał z Watykanu za pośrednictwem radcy naszej Ambasady ks. prałata Skirmunta dekret o Koronacji obrazu cudownego Matki Boskiej Ostrobramskiej. Termin Koronacji nie został jeszcze wyznaczony.

— Zakończenie rekolekcji dla pań. W dniu dzisiejszym ukończone zostają rekolekcje dla pań, które prowadził J. E. ks. Arcybiskup Jajbrzykowski w kaplicy p. Jeleńskich.

— (1) Wyjazd J. E. arcybiskupa Teodjusza. W związku z podróżą zagranicę w sprawach cerkiewnych J. E. Metropolity cerkwi prawosławnej w Polsce/Dyonizego, arcybiskupa wileńskiego Teodjusza wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy dla objęcia zastępstwa J. E. metropolity Odjeżdżającego do Warszawy arcybiskupa Teodjusza żegnał na dworcu p. Wiktor Piotrowicz, kierownik oddziału wyznań religijnych woj. wileńskiego.

URZĘDOWA

— Konferencja w sprawie pomocy siewnej i odbudowy na terenie Województwa. W dniu 11 b.m. odbyła się w lokalu urzędu Wojewódzkiego konferencja w sprawach gospodarczych województwa wileńskiego. Przewodniczył obradom p. wojewoda Raczkiewicz, udział wzięli m. innymi starostowie powiatów: Wileńskiego-Trockiego, Dziśnieńskiego, Brastawskiego i Postawskiego. Poruszona została kwestia pomocy siewnej w okresie wiosennym. Na konferencji tej poddana została dyskusji sprawa odbudowy w pasie zniszczonej wojny światowej przy zastosowaniu budownictwa ogniotrwałego systemu glinko-bitnego.

— Konfiskata „Życia Ludu” została cofnięta. W dniu wczorajszym Komisarz Rządu na m. Wilno wydał rozporządzenie w sprawie skonfiskowania litewskiego czasopisma „Życie Ludu” wyhodowanego w języku litewskim za artykuł pod tytułem: „Bóg wiecie”. W artykule tym mówi się w formie niedopuszczalnej w stosunku do zarządzeń władz o wysiedleniu z granic Polski ks. Szymaszki. Redaktor „Życia Ludu” pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 154 k. k.

W dniu wczorajszym władze wojewódzkie cofnęły konfiskatę, nie znajdując we wspomnianym artykule dostatecznych ku temu powodów.

SAMORZĄDOWA

— (o) Wybór delegatów. Wydział powiatowy sejmiku Wileńskiego-Trockiego na ostatnim swym posiedzeniu wybrał 2 delegatów, pp. Węckowicz Romualda i Falewicz Jana-Marcina, jako przedstawicieli sejmiku na ogólny zjazd, organizowany przez zrzeszenie samorządu powiatowego, który odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia r. b.

— (o) Posiedzenia gminnych komitetów L. O. P. P. Wileńsko-Trocki komitet powiatowy L. O. P. P. wydał polecenie do komitetów gminnych, by ogłosiły zwołanie zebrania odbyły się do dnia 19 marca r. b.

MIEJSKA

— (o) Posiedzenia komisji miejskich. We wtorek, dnia 15 marca, odbył się posiedzenie komisji do spraw technicznych, rozbudowy i urządzeń miejskich oraz Komisji Finansowej. Na porządku dziennym sprawa pionów.

Po rozpatrzeniu powyższej sprawy odbył się samodzielne posiedzenie komisji finansowej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa rachunku za lokal szkolny w domu św. Antoniego na Antokolu; 2) sprawa przeniesienia kredytów z jednego §§ budżetu na I kwartał 1927 r. do drugich; 3) sprawa kredytów na akcję dożywiania dzieci szkół powszechnych w kwietniu r. b.; 4) sprawa przyznania niektórym pracownikom miejskim dodatku personalnego; 5) sprawa przyjęcia od Róży Zosi-mowskiej listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego, jako dar na rzecz Pogotowia ratunkowego; 6) sprawa 10 proc. dodatku dla pracowników kontraktowych; 7) sprawy bieżące.

— (o) Sprawy ogrodów i parków miejskich. W poniedziałek, dnia 14 marca, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji ogrodowej z

następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa omdlania drzew na ulicach miejskich, 2) sprawa wydzierżawienia placu tenisowego w ogrodzie Bernardyńskim, 3) sprawa uporządkowania ogrodów i parków miejskich.

— (x) W sprawie miejsca postojów dla wozów ciężarowych. Jak wiadomo Magistrat m. Wilna w porozumieniu z p. Komisarzem Rządu wydał w swoim czasie zarządzenie, co do zmiany postojów wozów ciężarowych z placów przy ul. Zawalnej (t. zw. parszywa remiza) i z placu Bosackiego na rynek Stefanski, jako najodpowiedniejsze miejsce dla tych furmanek. Mimo jednak zarządzenia furmanki nadal stoją na dawnych miejscach, wobec czego Magistrat wyda w najbliższych dniach ponowne zarządzenie, co do ostatecznej zmiany miejsca postojów tych furmanek. Wini niezasłuchania się do pomienionego zarządzenia, będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.

WOJSKOWA

— Nowy zarząd Związku Oficerów Rezerwy. Na walnym zgromadzeniu oficerów rezerwy w dniu 6 marca b. r. zostali wybrani w skład nowego zarządu: Mece. Iwanowski Stanisław—prezes, Pożaryski Kazimierz, Mieczkowski Antoni, Chorszewicz Józef, Marynowski Tadeusz, Mirski Witold i Epsztajn Adam.

AKADEMICKA.

— Ostatnie przedstawienie Szopki Akademickiej. Dział 13 marca o godz. 8.15 — Ceny od 50 gr. w górę. Przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych w niedzielę 13 marca o godz. 6 p. p. Ognisko Akademickie — Wielka 24.

— Z Konwentu Polonia. W dniu 11 b. m. odbyły się wybory prezydium Konwentu Polonia na sejmie letni 26/27. Prezesem został kom. Kérm Achmatowicz vice-prezesem c. m. Jan Nowacki, sekretarzem kom. Witold Sawicki; na oldermana powołano kom. Tomasza Trynkowskiego.

KOLEJOWA.

— (o) Wagony osobowe IV klasy. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie na terenie Wileńskiej dystryktu kolejowej będą uruchomione wagony osobowe IV klasy.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— (X) Na zatrudnienie bezrobotnych. Ministerstwo robót publicznych przesłało w dniu wczorajszym r. r. z województwa dla Magistratu m. Wilna 110000 zł na zatrudnienie bezrobotnych. Kwota ta przeznaczona jest na m-c luty i marzec r. b.

UNIWEERSYTECKA

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 13 marca 1927 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Prof. Dr. Wacław Komarnicki wygłosi odczyt p. t.: „Niemcy a wskreszenie Polski”.

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Odczyt p. t. Myśl i sugestia a powołanie w życiu wygłosi p. Józef Iwanowski dnia 13 marca r. b. o godz. 6 wiecz. w Domu Ludowym P. M. S. przy Białym zaułku Nr 8. Wstęp wolny.

— Kolo Miłośników historii i filozofii medycyny. Posiedzenie zwyczajne odbędzie się w poniedziałek 14 marca 1927 r. o godz. 20-tej w sali Wil. Tow. Lek. Zamkowa 24. Na porządku dziennym 1. S. Trzebiński: Kłosa słów o działalności Wileńskiej Józefa Bieleńskiego. 2. Wolne wnioski.

— Związek Kółek i Organ. Roln. z Wil. i Wileńskie T—wo Ogrodnicze w dniu 16 m. we środę, o godz. 5 po południu, urzędują w lokalu Związku W. Pohnulanka 7 Walne Organizacyjne Zebranie Społeczności Przetwórczej (kwaszarni ogórków i kapusty) w Wilnie. Pożądaniem jest przybycie wszystkich ogrodników i gospodarzy podmiejskich, jak również osób zainteresowanych.

Jednocześnie poruszona zostanie sprawa uzyskania kredytów na polepszenie gospodarstw ogrodniczych i sadowych, oraz sprawa Banku Ogrodniczego.

RÓŻNE.

— (n) Nowe pisma białoruskie. W najbliższych dniach mają być ukazane w Wilnie 4 nowe pisma białoruskie. Pisma te są następujące: 2 miesięcznik literacko-artystyczny; jeden z nich będzie się nazywał „Rodnija honi” (Rodzime pola), nazwa drugiego narazie nie ustalona, ewentualnie „Doświaki” (Przedświt); na resztę złożą się „Sacha” (Socha)—tygodnik gospodarczy i „Zaranka” (Gwiazda poranna)—miesięcznik dla dzieci.

Wszystkie te pisma ukstą się już z końcem przyszłego tygodnia.

— Nowa orkiestra u Sztralla. W najbliższych dniach w cukierni Bolesława Sztralla, Mickiewicza róg Tatarskiej, rozpoczyna się koncert znanymi orkiestry Czeskiej. Orkiestra zjedzie do Wilna na czas krótki. O dniu rozpoczęcia koncertów nastąpią ogólnie obwieszczenia.

— Dzisiejsza kwesta została zorganizowana przez Dom Lud. P. M. S. przy Białym zaułku Nr 8 na rozszerzenie biblioteki.

Dom ludowy w dzielnicy Zarzecze jest najstarszym domem P. M. S. w Wilnie — powstał jeszcze za czasów okupacji niemieckiej. Ilość czytelników i bywało też przy tej instytucji wzrasta stale. Stąd — potrzeba zaopatrzenia czytelników w książki.

To też polecamy uwadze ofiarnych ludzi dzisiejszą kwestę.

TEATR I MUZYKA

— „Reduta” na Pohulance. „Żywa maska” po raz ostatni. Dział ostatnie dwa przedstawienia tragedii w 3-ach aktach L. Pirandello „Żywa maska” (Henryk IV); o g. 4-ej pp. dla najstarszych warstw po cenach najniższych od 15 gr. do 2 zł. i o g. 8-ej po cenach zwykłych od 20 gr.

— Koncert S. Gruszyńskiego w „Reducie”. Jutro o g. 8 m. 15 w. wystąpi znakomity tenor bohaterski światowej sławy Stanisław Gruszyński i znakomity pianista Feliks Szymanowski.

W programie: Moniuszko, Chopin, Beethoven, Halcy, Liszt, Leoncavallo i inni. Bilety nabywać można w biurze „Orbis” (Mickiewicza 11).

— Karol Szymanowski i Irena Dubiska przyjeżdżają we wtorek do Wilna na jeden koncert, który w całości poświęcony będzie kompozycjom znakomitego prodownika muzyki współczesnej, K. Szymanowskiego. Kompozytor sam zasiądzie przy fortepianie i towarzyszyć będzie świetnej skrzypce Dubiskiej, b. uczennicy Hubermana, kojarzącej mistrzowską technikę z wysoką dojrzałością artystyczną. Bilety w biurze „Orbis” są bliskie wyprzedania. S. Publiczność uprasza się o przybycie o ile możliwości w ubiorach premierowych. Wcześniej rozpoczęcie się w Reducie punktualnie o g. 8-ej.

— Ostatnie przedstawienie komedii „Doktor Julia Szabo” w Teatrze Polskim. Dział święta komedia Fodora „Doktor Julia Szabo”, której subtelny dowcip tak bardzo się podoba publiczności, grana będzie po raz ostatni.

— „Mecenas Bołbec i jego mąż”. Jutro premiera niezmiernie wesołej satyry, która w bieżącym sezonie we wszystkich teatrach Zachodniej Europy cieszyła się wyjątkowym powodzeniem, a mianowicie „Mecenas Bołbec i jego mąż”.

Jest to w oświetleniu wesołej satyry, ośmieszanie prawdy, zawojujania przez kłótnie tych zawodów, których dołączyli wyjątkowo panami w męczyzn, a mianowicie adwokatury, medycyny i t. d.

— Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze Polskim. Dział o g. 3 m. 30 pp. grany będzie „Uśmiech losu”, najnowsza komedia Wł. Perzyskiego. Na przedstawieniu obecny będzie autor.

— Dzisiejszy koncert-poraneł Wł. Burkatha w Teatrze Polskim. Dzisiejszy koncert-poraneł, który odbędzie się o g. 12 m. 30 pp. w Teatrze Polskim — zapowiada się niezwykle interesująco.

Wykonawcami programu będą świetny pianista i wybitny kompozytor prof. Władysław Burkath oraz znana śpiewaczka Janina Korsak-Targowska. W interpretacji W. Burkatha usłyszymy kompozycje Chopina, Szuman, Granadosa, Liszt, Verdiego.

W części II-giej programu prof. Burkath wykona kompozycje własne: suite fortepianowa op. 14, dwa preludia oraz transkrypcje kolend polskich.

J. Korsak-Targowska odśpiewa efektowny utwór Raveła — z cyklu Scheherazada Nr 1, Arie, oraz pieśni Markiewicza, Niedzielskiego i Buikatha (do słów własnych kompozytora).

Akompagnament objął wybitny kapelmistrz Władysław Szczepański.

Ceny miejsc od 30 gr. Kasa czynna od g. 11 r.

— Kalendarz repertuarowy Teatru Polskiego. Poniedziałek 14 marca — „Mecenas Bołbec i jego mąż” (premiera); wtorek 15 marca — „Pociąg-widmo”; środa 16 marca — „Mecenas Bołbec”; czwartek 17 marca — „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

RADJO

— Krzewienie wiedzy rolniczej przed radjo. W majątku Abramowszczyzna pow. Lidzkiego wojew. Nowogródzkiego uruchomione są zorganizowane przez Ministerstwo Rolnictwa w Warszawie kursy radjowe rolniczo-handlowe, przeznaczone dla mniejszej własności rolnej. Liczni słuchacze, przeważnie okoliczni właściciele, słuchają wykładów z Warszawy przez silny pięć-lampowy radjo-odbiornik z najwyższym zainteresowaniem. Wykłady rozpoczęły się 28 lutego, a zakończą się 15 marca r. b. Oprócz tego wciach szczegółowego wyjaśnienia szeregu kwestii, poruszonych pokrótce przez prelegentów w Warszawie i uzupełnienia programu kursów, właściciel wymienionego majątku inżynier Józef Lubkiewicz zapoczątkował szereg wykładów z dziedziny rolnictwa i leśnictwa.

— Program stacji warszawskiej fala 1111.

Niedziela. 14.00—14.25 Odczyt p. t. „Co jest najcenniejszą siłą w gospodarstwie i jak ją zdobyć”, wygłosi p. Pelagia Restorffowa (Dział „Rolnictwo”).

14.25—14.45. Odczyt p. t. „Pielegnowanie roślin w okresie wiosennym”, wygł. Dr. W. Wawar (Dział „Rolnictwo”).

14.45—15.00. Odczyt p. t. „Chów królików w małych gospodarstwach”, wygł. prof. M. Trybalski. (Dział „Rolnictwo”).

15.00. Koncert symfoniczny poświęcony muzyce polskiej (transmisja z Filharmonii Warszawskiej). Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warsz. pod dyrykcją Orzeźbą Fiteberga, Irena Dubiska (skrzypce) i Halina Leska (śpiew).

17.00—17.25 Program dla dzieci. Utwory M. Konopnickiej, odczyta p. Konopnicka-Pryliska.

17.30. Koncert. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Kapela ludowa pod dyr. prof. Stanisława Kaszno i Lucyna Robowska (fortepian). 18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—19.25. Odczyt p. t. „Królów Białej” (Historia Polski).

19.30—19.55. Odczyt p. t. „Odkrywanie Baltyku”, wygł. prof. Aleksander Pauly.

19.55—20.20. Odczyt p. t. „Herb Warszawy”, wygł. prof. Wincenty Trojanowski (Dział „Krajoznawstwo”).

20.30. Norwid. Fragmenty. Wyp. p. Al. Węgrzyn.

20.45. Koncert wieczorny. Wykonawcy: prof. Zofia Rabczewiczowa (fort.), Janina Gruzinska (śpiew) i Mieczysław Salecki (śpiew).

22.00. Sygnał czasu. Komunikaty. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej. Poniedziałek. 15.00—15.25. Komunikaty: gospodarzy i meteorologiczne.

15.30—15.50. Odczyt p. t. „Co między innymi robić należy, aby powiększyć dochód z gospodarstwa”, wygł. prof. S. Turczyński (Dział „Rolnictwo”).

16.10—16.30. Muzyka i żywe słowo. 16.50—17.00. Odczyt p. t. „Choroby zaraziwe zwierząt”, wygł. prof. L. Dobrzański.

17.30—17.55. Odczyt p. t. „Nowe Szkoty”, wygł. p. Jan Hellmann (Dział „Pedagogika”).

18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomia.

18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—19.25. 41-a lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Rougny.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—20.10. Odczyt p. t. „Wrażenia z

Meksyku”, wygł. p. M. Wańkowicz. 20.10—20.30. Przerywa. Prawdopodobnie komunikaty.

20.30. Koncert. Na zakończenie sygnał czasu. Komunikaty.

Koncert wieczorny — Muzyka operowa.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Samobójstwo. W nocy na 12 b.m. w celu pozabawienia się życia otrula się spirytem denaturowanym 25-letnia Paulina Lebediewa (Lwowska 11).

Desperacko w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Pracznik samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

— „As” złodziei w potrzasku. W nocy na 12 b.m. podczas obławy aresztowano w domu Nr 17 przy ul. Trokiej Mieczysław Szydłowski i Władysław Waszkiewicz w Jana Paszkiewicza, który dokonał około 100 kradzieży. Przy aresztowaniu znaleziono wtyczki, oraz różne narzędzia do cięcia kłodek i włamań.

— Kradzież bielizny. Ze strychu domu Nr 1 przy ul. Polockiej skradziono bieliznę na szkodę P. Łapkowej, M. Nowickiej i S. Cukiernik na ogólną sumę 900 zł.

Rynki Wileńskie.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 11 marca r. b. Ziemniaki: żyto loco Wilno 42.50 — 43.50 zł za 100 kg., owies 38—41, jęczmień browarowy 39 — 42, na kaszę 34 — 35, ostryby żytnie 29 — 30, pszenne 29—30, ziemniaki 8.50—10.00. Tendencja mocna. Dowóz umiarkowany.

Nasiona: seradła 36—38 zł. za 100 kg., lubin 30—34, konopnica czerwona 420—450, konopnica biała z domieszką szwedzkiej 360—380, konopnica biała czysta 380—400, owies nasienany 44—48 zależnie od gatunku.

Mąka pszenna amerykańska 90-100 (w hurcie), 100 — 110 (w detalu) za 1 kg., krajowa 50 proc. 90 — 100, 60 proc. 75 — 85, żytnia 50 proc. 60 — 65, 60 proc. 55 — 60, razowa 40—45, kartoliana 80—90, gryczana 60—70, jęczmienna 55—60.

Chleb pływowy 50 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowy 40 — 45 gr. za 1 kg. Kasa manna amerykańska 150 160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80-90, przecierana 85—95, perłowa 80—95, pęczak 50—60, jaglana 70—80.

Mięso włocone 200 — 220 gr. za 1 kg., cielęce 110—150, baranie 220—240, wieprzowe 250—260, schab 280—300, bozcek 280—300.

Tłuszcz stonina krajowa i gat. 400 — 420, 11 gat. 350 — 380, szmalce wieprzowy 450—480, sadło 380—400.

Nabiał mleko 30—35 gr. za 1 litr, śmietana 220—230, twaróg 100 — 150 za 1 kg., ser twarogowy 180 — 200, masło niesolone 700 — 750, solone 550 — 600, desero 780—800.

Jaja: 180—200 za 1 dziesiątek. Warszawy: kartofle 12—10 gr. za 1 kg., cebula 80-100, marchew 20—25 gr. za 1 kg., pietruszka 15—20 (pęczek), buraki 20—25 gr. za 1 kg., brukiew 20—25, ogórki kwas. 1000—1200 gr. za 100 szt., groch 55—65 gr. za 1 kg., fasola 65—70 gr. za 1 kg., kapusta świeża 50—60 kwaszona 35 — 40, kalafior 200—300 za sztukę.

Owoce: jabłka 60—120 gr. za 1 kg., gruski 120—200.

Cukier kryształ 130-135 (w hur), 135-140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 175 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 380 400, śniecie 280-300 za 1 kg., szczupaki żywe 350—380, śniecie 250—280, okonie żywe 350—380, śniecie 270—280, karasie żywe (brak), śniecie (brak), karpie żywe (brak), śniecie (brak), leszcze żywe 380-400, śniecie 260—280, sielawa 150—220, wazęce żywe 320-350, śniecie 250—270, sandacz 300—350, sumy 200—250, mietuzy 150—200, stynka 150—200, płoć 160—220, drobne 50—100.

Wielki kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

SPRZEDAM WILŁĘ

ze wszelkimi wygodami przy tem oficyna dająca poważny dochód jako letnisko. Kolo hektara ziemi na której 12 dzew owocowych najlepszych gatunków, część ogrodu warzywnego reszta park. Położona w najpiękniejszym miejscu na Antokolu nie daleko rzeki Wił. O warunkach dowiedzieć się u właściciela ul. Niemiecka Nr 1, m. 2, od godz. 4-tej do 6-tej popoł.

Institut de Beaute R. Spiro.

w Wilnie przy ul. Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657. Leczenie wad cery i ciała. Usuwanie zmarszczek, węgry, pryszczki, plam na twarzy. Specjalnie dla balów i wieczorów „Masque en Marie” ostatni wynalazek dla natychmiast. odświeżenia koloru cery. Leczenie włoś. od wyp. i łupieżu. W.Z.P. 58.

Radca-Ekonom

z małą rodziną poszukuje posady, posiada 11-letnią praktykę, poważne referencje i klubne świadectwa. Adres: Kalwaryjska 4 m. 8 „Radca”.

PISARZ

prowentowy z małą rodziną poszukuje posady, posiada poważne referencje i klubne świadectwa. Adres: Kalwaryjska 4 m. 8.

Pożyczki

złatwiamy szybko i dogodnie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Zwierzyńiec

Sprzedam plac 249 sążni kw., zadrewniony, na Zwierzynicy frontem na dwie ulice. Oferty: Warszawa, Marzaskowska 120 m 7, Troczewski.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 25.11.1927 roku pod Nr. 5912 wciągnięto:

R. H. A. I.—5912. „Polaczek Zeld” w Lidzie, ul. Rynek 28 — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel — Polaczek Zeld, zam. przy ul. Suwalskiej 55. 4448—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 25.11.1927 roku pod Nr. 5911 wciągnięto:

R. H. A. I.—5911. „Poczet Sora” w Ejszyskach, pow. Lidzki — sklep kolonialny, galanterji i zelaza. Firma istnieje od 1923 roku. Właścicielka — Poczet Sora, zam. tamże. 4449—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 25.11.1927 roku pod Nr. 5910 wciągnięto:

R. H. A. I.—5910. „Porcianko Chaim” w Ejszyskach, pow. Lidzki — sklep spożywczy. Firma istnieje od 1907 roku. Właściciel — Porcianko Chaim zam. tamże. 4450—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 25.11.1927 roku pod Nr. 5913 wciągnięto:

R

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 25—II 1927 r. pod Nr. 5924 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5924. „Szamowicz Hinda” w Ejszyskach, pow. Lidzki—sklep spożywczy, bakali i galanterji. Firma istnieje od 1913 roku. Właściciel—Szamowicz Hinda, zam. tamże. 4457—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 25—II 1927 r. pod Nr. 5922 wciągnięto:

R. H. A. I.—5922. „Sirelecka Basia”. Siedziba w Ejszyskach, pow. Lidzki—sklep galanterji i obuwiu. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Sirelecka Basia, zam. tamże. 4458—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 25—II 1927 roku pod Nr. 5921 wciągnięto:

R. H. A. I.—5921. „Stepanjanowa Głafira” w Ejszyskach, pow. Lidzki—biuro podań. Firma istnieje od 1925 roku. Właścicielka—Stepanjanowa Głafira, zam. tamże. 4459—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 25. II 1927 roku pod Nr. 5920 wciągnięto:

R. H. A. I.—5920. „Stonimska Kuna” w Ejszyskach, pow. Lidzki—sklep spożywczy, bakali i galanterji. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel—Stonimska Kuna, zam. tamże. 4460—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 25—II 1927 r. pod Nr. 5919 wciągnięto:

R. H. A. I.—5919. „Słabocka Nachama” w Ejszyskach, pow. Lidzki—sklep artykułów żelaznych. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Słabocka Nachama, zam. tamże. 4461—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 25—II 1927 r. pod Nr. 5918 wciągnięto:

R. H. A. I.—5918. „Sakowicka Jocha” w Ejszyskach, pow. Lidzki. Przedmiot—sklep spożywczy i lokciowy. Firma istnieje od 1924 roku. Właścicielka—Sakowicka Jocha, zam. tamże. 4462—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21—II. 1927 r. pod Nr. 5799 wciągnięto:

R. H. A. I.—5799. „Filipowicz Bazyli” w Nadorowiczach, pow. Lidzki—sklep spożywczy, kolonialny, tytuńowy i galanterji. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel—Filipowicz Bazyli, zam. tamże. 4463—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21—II. 1927 r. pod Nr. 5800 wciągnięto:

R. H. A. I.—5800. „Flejszer Erzyk” w Bielicy, pow. Lidzki—piwiarnia. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Flejszer Erzyk, zam. tamże. 4464—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21. II. 1927 r. pod Nr. 5801 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5801. „Gordon Abram” w Wilnie, ul. Ponarska 66. Przedmiot — produkty naftowe i materiały opałowe. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Gordon Abram, zam. przy ul. Kijowskiej 4. 4465—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21. II. 1927 r. pod Nr. 5802 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5802. „Gołub Fruma” w Lebedziowie, pow. Mołodeczański. — Skup zawodowy zboża. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Gołub Fruma, zam. tamże. 4466—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21. II 1927 roku pod Nr. 5803 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5803. „Simka Girzon” w Lebedziowie, pow. Mołodeczański. Przedmiot—sklep kolonialny i galanterji. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel—Simka Girzon, zam. tamże. 4467—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 21 II 1927 roku pod Nr. 5805 wciągnięto:

R. H. A. I.—5805. „Halpern Izrael” w Bielicy pow. Lidzki — sklep lokciowych towarów. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel — Halpern Izrael, zam. tamże. 4468—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 21—II 1927 roku pod Nr. 5804 wciągnięto:

R. H. A. I.—5804. „Girsowicz Rafał” Siedziba w Iwju, pow. Lidzki. Przedmiot — piwiarnia. Firma istnieje od 1922 roku. Właściciel — Girsowicz Rafał, zam. tamże. 4469—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21—II. 1927 r. pod Nr. 5806 wciągnięto:

R. H. A. I.—5806. „Josielewicz Zalman” w Bielicy, pow. Lidzki — skład apteczny. Firma istnieje od 1908 r. Właściciel — Josielewicz Zalman, zam. tamże. 4470—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 21—II 1927 roku pod Nr. 5798 wciągnięto:

R. H. A. I.—5798. „Dakiniewicz Anna” w Ejszyskach, pow. Lidzki — restauracja. Firma istnieje od 1916 roku. Właścicielka — Dakiniewicz Anna, zam. tamże. 4471—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 21—II 1927 roku pod Nr. 5796 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5796. „Firma: Bojarska Henia. Siedziba w Różance, pow. Lidzki. Przedmiot — sklep spożywczy, lokciowych i żelaznych towarów. Firma istnieje od 1912 roku. Właścicielka Bojarska Henia, zam. tamże. 4472—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21 II 1927 r. pod Nr. 5797 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5797. Firma: „Byczkowska Brajna” w Bielicy, pow. Lidzki—sklep manufaktury i skór. Firma istnieje od 1904 roku. Właścicielka—Byczkowska Brajna, zam. tamże. 4473—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21—II 1927 r. pod Nr. 5791 wciągnięto:

R. H. A. I.—5791. Firma: Baranczyk Chaja w Bielicy, pow. Lidzki, sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1925 r. Właścicielka — Baranczyk Chaja, zam. tamże. 4474—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 21—II 1927 r. pod Nr. 5790 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5790. Alperowicz Chana-Sora w Kurzeńcu, pow. Wilejskim, sklep spożywczy, bakali i galanterji. Firma istnieje od 1922 roku. Właścicielka — Alperowicz Chana-Sora, zam. tamże. 4475—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 21—II. 1927 r. pod Nr. 5807 wciągnięto:

R. H. A. I.—5807. „Jaszkuł Antoni” w Bieniakoniach, pow. Lidzki—skup i sprzedaż świń. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Jaszkuł Antoni zam. tamże. 4476—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21—II. 1927 r. pod Nr. 5809 wciągnięto:

R. H. A. I.—5809. Firma „Kamieniecki Chaim” w Bielicy, pow. Lidzki—sklep lokciowy. Firma istnieje od 1897 roku. Właściciel—Kamieniecki Chaim zam. tamże. 4477—VI,

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21. II 1927 roku pod Nr. 5810 wciągnięto:

R. H. A. I.—5810. „Kamieniecka Gitel” w Bielicy, pow. Lidzki—piwiarnia. Firma istnieje od 1920 roku. Właścicielka—Kamieniecka Gitel, zam. tamże. 4478—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 21. II 1927 r. pod Nr. 5811 wciągnięto:

R. H. A. I.—5811. „Krasnosielski Boruch” w Bielicy, pow. Lidzki—sklep spożywczy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel—Krasnosielski Boruch, zam. tamże. 4479—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 21. II 1927 roku pod Nr. 5792 wciągnięto:

R. H. A. I.—5792. „Bekker Morduch-Zyska” w Kurzeńcu, pow. Wilejskim, sklep spożywczy i zboża. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Bekker Morduch Zyska, zam. tamże. 4480—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 21. II 1927 roku pod Nr. 5793 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5793 „Beraziński Alta” w Bielicy, pow. Lidzki, sklep drobnych towarów. Firma istnieje od 1907 roku. Właścicielka — Berazińska Alta, zam. tamże. 4481—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 25. II. 1927 roku pod Nr. 5909 wciągnięto:

R. H. A. I.—5909. „Poczanko Sora” w Ejszyskach, pow. Lidzki. Przedmiot — piwiarnia. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Poczanko Sora, zam. tamże. 4482—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 25- II 1927 roku pod Nr. 5907 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5907. „Nachimowicz Rafał” w Ejszyskach, pow. Lidzki—sklep spożywczy, kolonialny i lokciowy. Firma istnieje od 1906 roku. Właściciel—Nachimowicz Rafał, zam. tamże. 4483—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 21—II 1927 roku pod Nr. 5812 wciągnięto:

R. H. A. I.—5812. Firma: „Korysowa Marja” w Ejszyskach, pow. Lidzki—apteka. Firma istnieje od 1911 roku. Właściciel—Korysowa Marja, zam. tamże. 4484—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21- II 1927 r. pod Nr. 5813 wciągnięto:

R. H. A. I.—5813. „Lewin Herceł” w Hruzdowie pow. Postawskim. Przedmiot—sklep galanterji, bakali i tytuńowy. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel—Lewin Herceł, zam. tamże. 4485—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21- II 27 r. pod Nr. 5814 wciągnięto:

R. H. A. I.—5814. „Lewin Jankiel—Note” w Iwju, pow. Lidzki—sklep spożywczy, kolonialny i garnki. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel—Lewin Jankiel—Note, zam. tamże. 4486—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 21- II 27 r. pod Nr. 5815 wciągnięto:

R. H. A. I.—5815. „Mekel Dawid” w Bielicy, pow. Lidzki—sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel—Mekel Dawid zam. tamże. 4487—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21. II. 27 r. pod Nr. 5816 wciągnięto:

R. H. A. I.—5816. „Mekel Fania” w Bielicy, pow. Lidzki—sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1880 roku. Właściciel—Mekel Fania, zam. tamże. 4488—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 25. II. 27 roku pod Nr. 5906 wciągnięto:

R. H. A. I.—5906. „Miasnik Hirs” w Ejszyskach, pow. Lidzki—sklep spożywczy, kolonialny, galanterji i tytuńowy. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel—Miasnik Hirs, zam. tamże. 4489—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 25. II. 27 roku pod Nr. 5908 wciągnięto:

R. H. A. I.—5908. „Pattiel Sora” w Ejszyskach, pow. Lidzki—sklep spożywczy, galanterji i obuwiu. Firma istnieje od 1909 roku. Właścicielka — Pattiel Sora, zam. tamże. 4490—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21—II 27 r. pod Nr. 5794 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5794. „Bielicka Hinda-Fejga” w Bielicy, pow. Lidzki — sklep galanterji i drobnych towarów. Firma istnieje od 1919 roku. Właścicielka — Bielicka Hinda-Fejga, zam. tamże. 4491—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21. II. 27 r. pod Nr. 5795 wciągnięto:

R. H. A. I.—5795. „Bejszer Elja i Pukpo Mojżesz S-ka”—sklep obuwiu w Lidzie, ul. Suwalska 21. Firma istnieje od 1918 r. Wspólnicy zam. w Lidzie: Elja Bejszer przy ul. Targowej 25 i Mojżesz Pukpo przy ul. Suwalskiej 71. Spółka firmowa, przyobleczonea w umowę pisemną w dniu 28 stycznia 1927 r. i zawarta na czas nieokreślony. Zarząd stanowią obaj wspólnicy i tylko oni obaj łącznie są uprawnieni do podpisywania w imieniu spółki. 4506—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 21. II. 27 r. pod Nr. 5796 wciągnięto:

R. H. A. I.—5796. „Maszczenik Dawid” w Ejszyskach, pow. Lidzki—sklep spożywczy, bakali i zboża. Firma istnieje od 1915 roku. Właściciel—Maszczenik Dawid, zam. tamże. 4514—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 19. II. 27 r. pod Nr. 5788 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5788. Taugier Gierszon w Krzywiczach, pow. Wilejskim, sklep spożywczy, galanterji i bławatny. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel — Taugier Gierszon zam. tamże. 4502—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 19 II 27 r. pod Nr. 5784 wciągnięto:

R. H. A. I.—5784. Szofer Sima w Iwju pow. Lidzki—sklep spożywczy i galanterji Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel—Szofer Sima, zam. tamże. 4497—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 19—II. 1927 r. pod Nr. 5786 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5786 „Szwarc Anna” w Wilnie, ul. Portowa 10 sklep spożywczy. Firma istnieje od 1927 roku. Właścicielka — Szwarc Anna, zam. tamże. 4498—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 19—II 1927 roku pod Nr. 5785 wciągnięto:

R. H. A. I.—5785. „Szmukler Frejda-Musza” w Iwju, pow. Lidzki sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel — Szmukler Frejda-Musza, zam. tamże. 4499—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 19—II 1927 r. pod Nr. 5781 wciągnięto:

R. H. A. I. 5781. Firma: Rotsztein Mejer, w Iwju, pow. Lidzki, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel — Rotsztein Mejer, zam. tamże. 4500—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 19. II. 27 r. pod Nr. 5789 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5789. Urbanowicz Abram w Bielicy, pow. Lidzki, sklep kolonialno-spożywczy, win i wódek. Firma istnieje od 1925 roku. Właściciel — Urbanowicz Abram, zam. tamże. 4501—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 19. II 1927 r. pod Nr. 5782 wciągnięto:

R. H. A. I.—5782. Stonimska Rocha-Belja w Iwju, pow. Lidzki. Przedmiot — sklep spożywczy i wody sodowej. Firma istnieje od 1923 r. Właścicielka—Stonimska Rocha-Belja, zam. tamże. 4503—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 19. II 1927 r. pod Nr. 5787 wciągnięto:

R. H. A. I.—5787. Szud Mowsza w Krzywiczach, pow. Wilejskim, sklep spożywczy i bławatny. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel—Szud Mowsza, zam. tamże. 4504—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 19. II 1927 r. pod Nr. 5783 wciągnięto:

R. H. A. I.—5783. Solc Abram w Mejszagole, pow. Wileńsko-Trockim. Przedmiot—sklep spożywczy i galanterji. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel—Solc Abram, zam. tamże. 4505

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 21. II 1927 r. pod Nr. 5808 wciągnięto:

R. H. A. I.—5808. Firma: „S. Ickowicz i S. Jasnowski — młyn parowy w Bielicy S-ka firmowa.” Przedmiot—młyn parowy, folusz i gremplania. Siedziba—Bielica, pow. Lidzki. Firma istnieje od 1918 r. Wspólnicy zam. w Bielicy: Szmuel Ickowicz i Salomon Jasnowski. Spółka firmowa, przyobleczonea w umowę pisemną w dniu 20 stycznia 1927 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwóch wspólników. Nabycie, zbycie nieruchomości i praw hipotekowanych, powiększenie kapitału zakładu i przyjęcie nowych wspólników wymaga zgody obydwóch wspólników, natomiast każdy z nich samodzielnie ma prawo podpisywać za spółkę weksle, czek, pełnomocnictwa i wszelkie inne zobowiązania i umowy i wszelkiego rodzaju korespondencje w imieniu firmy. 4507—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 21. II 1927 r. pod Nr. 5808 wciągnięto:

R. H. A. I.—5808. Firma: „S. Ickowicz i S. Jasnowski — młyn parowy w Bielicy S-ka firmowa.” Przedmiot—młyn parowy, folusz i gremplania. Siedziba—Bielica, pow. Lidzki. Firma istnieje od 1918 r. Wspólnicy zam. w Bielicy: Szmuel Ickowicz i Salomon Jasnowski. Spółka firmowa, przyobleczonea w umowę pisemną w dniu 20 stycznia 1927 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do obydwóch wspólników. Nabycie, zbycie nieruchomości i praw hipotekowanych, powiększenie kapitału zakładu i przyjęcie nowych wspólników wymaga zgody obydwóch wspólników, natomiast każdy z nich samodzielnie ma prawo podpisywać za spółkę weksle, czek, pełnomocnictwa i wszelkie inne zobowiązania i umowy i wszelkiego rodzaju korespondencje w imieniu firmy. 4507—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 25—II 1927 r. pod Nr. 5923 wciągnięto:

R. H. A. I.—5923. „Destylat—Morduch i Józef Szpilkowscy i Izaak Kapliński S-ka” — rafinerja terpentyny w Lidzie, ul. Krupowska 30. Firma istnieje od 1924 roku. Wspólnicy zam. w Lidzie przy ul. Krupowskiej 30: Morduch Szpilkowski, Józef Szpilkowski i Izaak Kapliński. Spółka firmowa przyobleczonea w umowę pisemną w dniu 21 stycznia 1927 r. i zawarta na czas nieograniczony. Zarząd należy do wszystkich wspólników i wszyscy wspólnicy łącznie uprawnieni są do podpisu za spółkę pod stemplem firmy. 4508—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 25. II 1927 r. pod Nr. 5917 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5917. „Ber Rubinsztein” zmienia się na „Dom Komisowo - Handlowy B. Rubinsztein i S-ka” — sprzedaż maki i zboża. Siedziba przedsiębiorstwa — Wilno, ul. Zawalna 35, a siedziba prawna spółki, ul. Szopena 3—15. Wspólnicy zam. w Wilnie przy ul. Szopena 3: Ber Rubinsztein i Fruma Rubinsztein. Spółka firmowa, zawarta na mocy umowy z dnia 19 lutego 1927 r. na czas nieokreślony. Zarząd spółki należy wyłącznie do Bera Rubinszteina, który uprawniony jest samodzielnie podpisywać za spółkę. 4509—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 28. II. 1927 roku pod Nr. 5925 wciągnięto:

R. H. A. I. — 5925. „Abelowicz Mowsza” w Ejszyskach, pow. Lidzki — sklep spożywczy i żelazny. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel—Abelowicz Mowsza, zam. tamże. 4513—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 24. II. 1927 roku pod Nr. 5904 wciągnięto:

R. H. A. I.—5904. „Mackiewicz Masza” w Ejszyskach, pow. Lidzki—sklep żelaza. Firma istnieje od 1918 roku. Właściciel—Mackiewicz Masza, zam. tamże. 4515—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 24. II. 1927 roku pod Nr. 5905 wciągnięto:

R. H. A. I.—5905. „Maszczenik Dawid” w Ejszyskach, pow. Lidzki—sklep spożywczy, bakali i zboża. Firma istnieje od 1915 roku. Właściciel—Maszczenik Dawid, zam. tamże. 4514—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24—II. 27 r. pod Nr. 5894 wciągnięto:

R. H. A. I.—5894. „Kabcznik Sora” w Ejszyskach, pow. Lidzki—sklep skór. Firma istnieje od 1923 roku. Właściciel—Kabcznik Sora, zam. tamże. 4528—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24—II. 27 r. pod Nr. 5895 wciągnięto:

R. H. A. I.—5895. „Kac Ura” w Ejszyskach, pow. Lidzki—skład apteczny. Firma istnieje od 1902 roku. Właściciel—Kac Ura, zam. tamże. 4529—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24—II. 27 r. pod Nr. 5896 wciągnięto:

R. H. A. I.—5896. „Kacelenbogen Sonia” w Ejszyskach, pow. Lidzki—piwiarnia. Firma istnieje od 1926 roku. Właścicielka—Kacelenbogen Sonia, zam. tamże. 4530—VI

Do Rejestru Handlowego Dział B Sądu Okr. w Wilnie w dniu 14. II 1927 r. pod Nr. 215 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. B. III.—215. Firma: „Fabryka wódek i likierów Jan Sadowski i s-ka spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Lidzie”.

Na mocy uchwały walnego zgromadzenia z dnia 3 lutego 1927 r. Zarząd spółki obecnie stanowią: zam. w Lidzie: Mejlach Szymonowicz, Morduch Łosy i Mojżesz Pukpo. Do Rady Nadzorczej zostali powołani: Benćjan Darszon, Abram Darszon, Szymon Sawicki, Zelik Kamieniecki, Eljasz Rajzman i Wolf Fajnsztein. Weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy prywatne i notarialne oraz wszelkiego rodzaju zobowiązania winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez dwóch członków Zarządu. 4511—VI

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dniu 16. II. 1927 r. pod Nr. 3264 wciągnięto wpis dodatkowy:

R. H. A. II.—3264. Firma: „Gustaw Molenda i Syn”. Erwin Szwabie zam. w Wilnie przy ul. Kwaszelskiej 17 upelnomocniony został do reprezentowania firmy w Wilnie do sprzedaży wyrobów firmy, przyjmowania zamówień, wystawiania rachunków, przyjmowania zaliczek pieniędzy i wartości pieniężnych, wydawania pokwitowań, podpisywania bieżącej korespondencji, zastępowania firmy we wszystkich sprawach sądowych, pozasądowych, administracyjnych i w sprawach podatkowych, do wnoszenia podań, deklaracji, słowem do załatwiania wszelkich czynności prawnych. 4512—VI.

Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okr. w Wilnie w dn. 24—II. 1927 r. pod Nr. 5903 wciągnięto:

R. H. A. I.—5903. „Lidzki Szewel” w Ejszyskach, pow. Lidzki—sklep chleba, limoniady